



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska. Rok XVI. Nr 83
sierpień-wrzesień 2015



W NUMERZE

*Papież Franciszek Encyklika **Laudato si** • Alain Pilote Nowy system finansowy • Louis Even Skąd mamy wziąć pieniądze? • Kard. Peter Erdö Polska i Węgry. 1050 lat braterstwa • Andrea D'Ascanio OFM Cap Dzieci ocalą świat • Antonietta Meo – Nennolina Liściki do Pana Jezusa • Papież Leon XIII Akt poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu • Andrzej Lepper Polityka i wiara • Jadwiga Kalinowska Czarna architektura • Janusz A. Lewicki Pierwszy pomnik • Mark Mallett Lustrzane oszustwo • Św. Jan Paweł II Kwestia społeczna*

EWANGELIZACYJNY, EDUKACYJNY
I FORMACYJNY

DWUMIESIĘCZNIK

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej



Dostępne wersje językowe:

polska

angielska

francuska

hiszpańska

Warunki prenumeraty na str. 23

Zaprenumeruj już dziś!



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – Nr 83. Rok XVI

sierpień-wrzesień 2015

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

May/June/July 2015

Date of issue: June 2015

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym (non-profit)

Dyrektor: Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Janusz A. Lewicki

Współpraca

Alain Pilote, Melvin Sickler, Jude Potvin, Jadwiga Kalinowska, Carlos & Teresa Reyes, Yves & Anne-Marie Jacques

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320
redakcja@michael.org.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Revista SAN MIGUEL
Tel.: 0999 70 78 79; Quito – Ecuador
editorial@revistasanmiguel.org

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada: 4 lata – \$ 20
USA: 2 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 50 zł / \$14
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20
Poczta lotnicza (Airmail / Avion) 1 rok – \$16

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przelać na adresy podane powyżej.

© 1999-2015 Pielgrzymi św. Michała

Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów.

ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

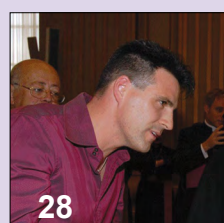
Printed in Canada

na okładce

Obraz Williama Bouguereau (1825-1905) - Pieśń aniołów

spis treści

- 4 O encyklice *Laudato si***
Alain Pilote
- 5 Encyklika *Laudato si***
Papież Franciszek
- 5 Kantyk stworzeń**
św. Franciszek z Asyżu
- 10 Czy wiesz, że...?**
- 11 Nowy system finansowy, który szanuje plan Boga dla Jego Stworzenia**
Alain Pilote
- 15 Skąd mamy wziąć pieniądze?**
Louis Even
- 17 Polska i Węgry. 1050 lat braterstwa**
Kard. Peter Erdö, prymas Wegier
- 18 Dzieci ocalał świat**
Andrea D'Ascanio OFM Cap
- 20 Liściki do Pana Jezusa**
Antonietta Meo – Nennolina
- 23 „Ja jestem światłem Jezusa”**
Maria Meo
- 24 Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu**
Papież Leon XIII
- 24 Polityka i wiara**
Andrzej Lepper
- 25 Czarna architektura**
Jadwiga Kalinowska
- 26 Pierwszy pomnik**
Janusz A. Lewicki
- 28 Lustrzane oszustwo**
Mark Mallett
- 32 Kwestia społeczna**
Św. Jan Paweł II



ENCYKLIKA PAPIEŻA FRANCISZKA



LAUDATO SI'



POŚWIĘCONA TROSCE O WSPÓLNY DOM

18 czerwca 2015 r. Watykan opublikował długo oczekiwaną encyklikę papieża Franciszka na temat środowiska, "poświęconą trosce o wspólny dom", planetę Ziemię. Słowo ekologia pochodzi z greckiego *oikos* (dom, siedlisko) i *logos* (nauka): jest to badanie wzajemnego oddziaływania organizmów żywych i ich środowiska. Jak w każdej papieskiej encyklice, tytuł pochodzi od pierwszych słów dokumentu, w tym przypadku, od włoskich słów *Laudato Si* (Pochwalony bądźź), z pieśni *Pochwała stworzeń*, napisanej przez św. Franciszka z Asyżu.

Laudato si jest pierwszą encykliką w całości poświęconą ekologii, ale to nie pierwszy raz Kościół mówi na temat Stworzenia i ostrzega świat przed powszechną degradacją środowiska. Papieże: św. Jan Paweł II i Benedykt XVI używali tych samych słów na ten temat w ważnych dokumentach. Dwa główne dokumenty Jana Pawła II dotyczące ekologii to encyklika *Centesimus annus* z 1991 r. oraz Orędzie na Światowy Dzień Pokoju z 1990 r. *Pokój z Bogiem Stwórcą, pokój z całym stworzeniem*. Natomiast Benedykt XVI pisał na temat ekologii w encyklice *Caritas in veritate* w 2009 r. i Orędziu na Światowy Dzień Pokoju w 2010 r. *Jeśli chcesz krzewić pokój, strzeż dzieła stworzenia*.

W swojej encyklice papież Franciszek robi obszerne odniesienia do wypowiedzi Jana Pawła II i Bene-



dykta XVI na temat środowiska. W istocie nie napisał on niczego nowego na temat ekologii. Powtarza nauczanie Magisterium, wyrażone przez swoich dwóch poprzedników.

Faktycznie nowa encyklika papieża Franciszka nie mówi zbyt dużo na temat zmiany klimatu jako zmiany nastawienia poprzez życie w harmonii z przyrodą lub precyzyjniej w harmonii z planem Boga Stwórcy, który przewidział ten plan dla człowieka. Jest nim poszanowanie ludzkiej ekologii – porządku, którego życzy sobie Bóg. Podstawowym problemem jest to, że pieniądże stały się bożkiem, wyolbrzymiając zyski kosztem osoby ludzkiej i środowiska.

Papież proponuje zmianę systemu finansowego, co ma pozwolić na rozwój przebiegający w harmonii z równowagą środowiskową i z prostszym stylem życia. Jest to przeciwne konsumpcjonizmowi napędzanemu przez reklamę i tworzącemu sztuczne potrzeby, żeby utrzymać obecny system ekonomiczny w ciągłym ruchu. W artykule na stronie 11 wskazuję, że byłoby to możliwe w systemie Kredytu Społecznego, który propagujemy w MICHAELU.

Encyklika liczy 190 stron, 40 tysięcy słów i 245 paragrafów. Trzeba ją przeczytać w całości, ponieważ Papież używa mocnego języka na temat potrzeby zmiany mentalności dotyczącej problemu środowiska. Oto jej fragmenty. ✝

Alain Pilote

1. Laudato si', mi' Signore – Pochwalony bądź, Panie mój, śpiewał święty Franciszek z Asyżu. W tej pięknej pieśni przypomniał, że nasz wspólny dom jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona: «Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami».

2. Ta siostra protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy myśląc, że jesteśmy jej właścicielami i rządcami

uprawnionymi do jej ograbienia. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych. Z tego względu wśród najbardziej zaniedbanych i źle traktowanych znajduje się nasza uciskana i zdewastowana ziemia, która «jęczy i wzdycha w bólach rodzenia» (Rz 8, 22). Zapominamy, że my sami jesteśmy z prochu ziemi (por. Rdz 2, 7). Nasze własne ciało zbudowane jest z pierwiastków naszej planety, jej powietrze pozwala nam oddychać, a jej woda ożywia nas i odnawia.

13. Naglące wyzwanie ochrony naszego wspólnego domu obejmuje troskę o zjednoczenie całej rodziny ludzkiej w dążeniu do zrównoważonego i zintegrowanego rozwoju, ponieważ wiemy, że wszystko może się zmienić. ►



św. Franciszek z Asyżu • „Kantyk Stowrzeń”

Najwyższy, wszechmogący, dobry Panie, Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogosławieństwo (por. Ap 4, 9. 11). Tobie jednemu, Najwyższy, one przystoją i żaden człowiek nie jest godny wymówić Twego Imienia

Pochwalony bądź, Panie mój, ze wszystkimi Twymi stworzeniami (por. Tb 8, 7), szczególnie z panem bratem słońcem, przez które staje się dzień i nas przez nie oświecasz. I ono jest piękne i świecące wielkim blaskiem Twoim, Najwyższy jest wyobrażeniem.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata księżyc i gwiazdy (por. Ps 148, 3), ukształtowałeś je na niebie jasne i cenne, i piękne.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata wiatr i przez powietrze, i chmury, i pogodę, i każdy czas, przez które Twoim stworzeniom dajesz utrzymanie.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę wodę (por. Ps 148, 4-5), która jest bardzo pożyteczna i pokorna, i cenna, i czysta.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez brata ogień (por. Dn 3, 66), którym rozświecisz noc: i jest on piękny, i radosny, i krzepki, i mocny.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez tych, którzy przebaczą dla Twojej miłości i znoszą słabości i przesładowania. Błogosławieni ci, którzy je zniosą w pokoju, ponieważ przez Ciebie, Najwyższy, będą uwierzczeni.

Pochwalony bądź, Panie mój, przez naszą siostrę śmierć cielesną, której żaden człowiek żywy uniknąć nie może. Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych. Błogosławieni ci, których [śmierć] zostanie w Twojej najświętszej woli, albowiem śmierć drugą nie wyrzuci im krzywdy.

Chwalcie i błogosławcie mojego Pana, i dziękujcie Mu, i służcie z wielką pokorą. ✠

- ▶ Na szczególną wdzięczność zasługują ci, którzy energicznie zmagają się z dramatycznymi konsekwencjami degradacji środowiska w życiu najbiedniejszych na świecie. Młodzi wymagają od nas zmian. Zastanawiają się, jak to możliwe, że ubiegamy się o budowanie lepszej przyszłości, nie myśląc o kryzysie środowiska i cierpieniach ludzi zepchniętych na margines społeczeństwa.

Rozdział pierwszy

Co się dzieje w naszym domu?

20. Istnieją formy zanieczyszczeń, które codziennie wpływają na ludzi. Narażenie na działanie zanieczyszczeń powietrza stwarza szeroką gamę oddziaływań na zdrowie, zwłaszcza osób najuboższych, powodując miliony przedwczesnych zgonów. Chorują one na przykład z powodu wdychania spalin pochodzących z paliw używanych do celów kuchennych czy ogrzewania. Dołącza się do tego zanieczyszczenie wyrządzające szkody wszystkim, spowodowane transportem, spalinami przemysłowymi, magazynowaniem substancji przyczyniających się do zakwaszania gleby i wody, nawozami, środkami owadobójczymi i grzybobójczymi, pestycydami i ogólnie używanymi w rolnictwie środkami chemicznymi.

21. Trzeba również wziąć pod uwagę zanieczyszczenie powodowane przez odpady, w tym odpady niebezpieczne, obecne w różnych środowiskach. Co roku wytwarzane są setki milionów ton śmieci, z których wiele nie ulega biodegradacji: odpady domowe i komercyjne, odpady rozbiórkowe, medyczne, odpady elektroniczne i przemysłowe, odpady bardzo toksyczne i radioaktywne. Nasz dom, Ziemia, zdaje się stawać coraz bardziej ogromnym składem nieczystości.

27. Dobrze wiemy, że nie jest możliwe utrzymanie obecnego poziomu konsumpcji w krajach najbardziej rozwiniętych i bogatszych warstwach społeczeństwa, gdzie zwyczaj wykorzystywania i wyrzucania osiąga niesłychany poziom. Przekroczono pewne maksymalne granice eksploatacji planety, choć nie rozwiązaliśmy problemu ubóstwa.

33. Każdego roku znikają tysiące gatunków roślin i zwierząt, których nie będziemy już mogli poznać, których nie będą już mogły zobaczyć nasze dzieci, gatunków utraconych na zawsze. Zdecydowana większość ginie z przyczyn związanych z jakimś ludzkim działaniem. Z naszego powodu tysiące gatunków nie będzie swoim istnieniem chwaliło Boga ani też nie będą przekazywać nam swego orędzia. Nie mamy do tego prawa.

50. Zamiast rozwiązywać problemy ubogich i myśleć o innym świecie, niektórzy chcą jedynie proponować ograniczenie liczby urodzeń. Nie brakuje nacisków międzynarodowych na kraje rozwijające się, uzależnienie pomocy gospodarczej od zastosowania określonej polityki „zdrowia reprodukcyjnego”. Ale «jeśli prawdą jest, że nierówne rozmieszczenie populacji i różnice w dostępności zasobów stanowią przeszkodę w rozwoju i uzasadnionej eksploatacji środowiska, to trzeba również przyznać, że wzrost demograficzny można w pełni pogodzić z integralnym i solidarnym rozwojem». Obwinianie wzrostu demograficznego, a nie skrajnego i selektywnego konsumpcjonizmu, jest sposobem na uniknięcie stawienia czoła problemom. W ten sposób usiłuje się usprawiedliwić dotychczasowy wzorzec dystrybucji, w którym



mniejszość uważa, że ma prawo do konsumpcji w takiej proporcji, której nie sposób byłoby upowszechnić, bo planeta nie byłaby nawet w stanie pomieścić odpadów takiej konsumpcji. Wiemy również, że marnotrawstwu ulega niemal jedna trzecia produkowanej żywności, a «żywność, którą się wyrzuca, jest niejako żywnością kradzioną ze stołu ubogich».

52. Zadłużenie zagraniczne krajów ubogich stało się narzędziem kontroli, ale nie dotyczy to długu ekologicznego. Na różne sposoby kraje rozwijające się, w których znajdują się najważniejsze rezerwy biosfery, nadal napędzają rozwój krajów najbogatszych kosztem swojej teraźniejszości i przyszłości.

57. Od polityki wymaga się większej uwagi, by zapobiegać i eliminować przyczyny, które mogą prowadzić do nowych konfliktów. A jednak to władza związana z finansami najbardziej przeciwstawia się temu wysiłkowi, a projekty polityczne często nie są dalekowzroczne. Dlaczego usiłuje się dziś zachować władzę, która okazała się niezdolna do interweniowania, gdy było to naglące i konieczne?

Rozdział drugi

Ewangelia stworzenia

66. Opisy stworzenia w Księdze Rodzaju zawierają w swoim symbolicznym i narratywnym języku głęboką naukę na temat ludzkiego istnienia i jego rzeczywistości historycznej. Sugerują one, że ludzka egzystencja opiera się na trzech podstawowych relacjach ściśle ze sobą związanych: na relacji z Bogiem, z innymi ludźmi i z ziemią. Według Biblii te trzy istotne relacje uległy zerwaniu nie tylko zewnętrznie, ale również w nas samych. Tym



zerwaniem jest grzech. Harmonia między Stwórcą, ludzkością a całym stworzeniem została zniszczona, ponieważ człowiek usiłował zająć miejsce Boga, odmawiając uznania siebie za ograniczone stworzenie.

67. Nie jesteśmy Bogiem. Ziemia istniała wcześniej niż my i została nam dana... Ważne jest odczytywanie tekstów biblijnych w ich kontekście, we właściwej hermeneutyce, i przypominanie, że zachęcają nas one do „uprawiania i doglądania” ogrodu świata (por. Rdz 2, 15). Podczas gdy „uprawianie” oznacza oranie i kultywowanie, to „doglądanie” oznacza chronienie, strzeżenie, zachowanie, bronienie, czuwanie. Pociąga to za sobą relację odpowiedzialnej wzajemności między człowiekiem a naturą. Każda wspólnota może wziąć z dóbr ziemi to, czego potrzebuje dla przeżycia, ale ma również obowiązek chronienia jej i zapewnienia, by nadal była ona płodna dla przyszłych pokoleń. Bo ostatecznie «do Pana należy ziemia» (por. Ps 24, 1), do Niego należy «ziemia i wszystko, co jest na niej» (Pwt 10, 14). Z tego względu Bóg odrzuca wszelkie roszczenia do własności absolutnej: «Nie wolno sprzedawać ziemi na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami i osadnikami» (Kpł 25, 23).

82. Wizja umacniająca arbitralność najsilniejszych doprowadziła do ogromnych nierówności, niesprawiedliwości i przemocy wobec większości rodzaju ludzkiego, ponieważ zasoby stają się własnością tego, kto przybył pierwszy, albo tego, kto ma więcej władzy: zwycięzca bierze wszystko. Ideał harmonii, sprawiedliwości, braterstwa i pokoju, jaki proponuje Jezus, jest przeciwieństwem takiego modelu. Wyraził On to w odniesieniu do możliwych swoich czasów: «Władcy narodów uciskają je,

a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą» (Mt 20, 25-26).

90. ...powinny nas przede wszystkim irytować istniejące między nami ogromne nierówności, bo nadal tolerujemy fakt, że niektórzy są uważani za godniejszych od innych. Nie zauważamy, że niektórzy ludzie popadają w poniżającą nędzę bez realnych możliwości poprawy, podczas gdy inni nawet nie wiedzą, co zrobić z tym, co posiadają, z próżnością afiszując się rzekomą wyższością, i zostawiają za sobą taki poziom odpadów, że rozpowszechnienie tego zjawiska groziłoby zniszczeniem planety. Nadal praktycznie godzimy się na to, że niektórzy czują się bardziej ludźmi, tak jakby się urodzili z większymi prawami.

Powszechne przeznaczenie dóbr

93. Dziś zarówno wierzący, jak i niewierzący są zgodni, że ziemia jest zasadniczo wspólnym dziedzictwem, którego owoce powinny służyć wszystkim. Dla ludzi wierzących staje się to kwestią wierności wobec Stwórcy, **ponieważ Bóg stworzył świat dla wszystkich. Dlatego każdy projekt ekologiczny powinien włączać perspektywę społeczną, uwzględniającą prawa podstawowe osób najbardziej społecznie upośledzonych. Zasada podporządkowania własności prywatnej powszechnemu przeznaczeniu dóbr jest zatem uniwersalnym prawem jej użytkowania, jest „złotą regułą” zachowań społecznych oraz «pierwszą zasadą całego porządku społeczno-etycznego».** Tradycja chrześcijańska nigdy nie uznała prawa do własności prywatnej za absolutne i nienaruszalne i podkreślała społeczną funkcję wszelkiej formy własności prywatnej. Święty Jan Paweł II zdecydowanie przypominał tę doktrynę, mówiąc, że **«Bóg dał ziemię całemu rodzajowi ludzkiemu, aby utrzymywała wszystkich jego członków, nie wykluczając ani nie wyróżniając nikogo».** Są to mocne i doniosłe słowa. (...) Wyraźnie stwierdził, że «Kościół, owszem, broni słusznego prawa własności prywatnej, ale też nie mniej wyraźnie naucza, że **wszelka własność obciążona jest zawsze hipoteką społeczną, aby dobra mogły służyć ogólnemu przeznaczeniu, nadanemu przez Boga».** Dlatego stwierdza, że «nie jest zgodne z planem Bożym, by rozporządzać tym darem tak, że z jego dobrodziejstw korzystałoby jedynie nieliczne».

95. Środowisko jest dobrem publicznym, mieniem całej ludzkości i wszyscy są za nie odpowiedzialni. Ten, kto posiada jego część, ma ją jedynie po to, aby zarządzać nią dla dobra wszystkich. Jeśli tego nie czynimy, to bierzemy na swe sumienie ciężar zaprzeczenia istnieniu innych. Dlatego biskupi Nowej Zelandii zastanawiali się, co oznacza przykazanie „nie zabijaj”, kiedy **„dwadzieścia procent ludności świata zużywa zasoby tak bardzo, że okrada kraje biedne oraz przyszłe pokolenia z tego, czego potrzebują do przetrwania”.**

Rozdział trzeci

Ludzki pierwiastek kryzysu ekologicznego

102. Ludzkość wkroczyła w nową erę, w której siła technologii stawia nas na rozdrożu. Jesteśmy spadkobiercami dwóch wieków olbrzymich fal zmian: maszyna parowa, kolej, telegraf, elektryczność, samochód, samolot, przemysł chemiczny, współczesna medycyna, informatyka, a ostatnio rewolucja cyfrowa, robotyka, bio-

- ▶ technologia i nanotechnologia. Trzeba się cieszyć z tych osiągnięć i zachwycać szerokimi możliwościami, jakie otwierają nam te nieustanne nowości, bo «nauka i technologia są wspaniałym produktem ludzkiej twórczości, która jest darem Boga». Przekształcanie przyrody, by ją wykorzystać, jest cechą rodzaju ludzkiego od zarania jego dziejów, stąd technika «wyraża dążność ludzkiego ducha do stopniowego przewyższania pewnych warunkowań materialnych». Technologia przyniosła środki zaradcze na niezliczone nieszczęścia, jakie nękały i ograniczały człowieka. Nie możemy nie doceniać i nie dziękować za osiągnięty postęp, zwłaszcza w medycynie, inżynierii i komunikacji. I jakże nie uznać wszystkich wysiłków wielu naukowców i techników, którzy wypracowali alternatywy na rzecz zrównoważonego rozwoju?

104. Ludzkość nigdy nie miała tyle władzy nad sobą samą i nie ma gwarancji, że dobrze ją wykorzysta, zwłaszcza biorąc pod uwagę sposób, w jaki się nią posługuje. (...) W jakich rękach spoczywa i w jakie ręce może wpaść tak wielka władza? Straszliwie groźne jest to, że leży ona w rękach małej części ludzkości.

106. ...człowiek i rzeczy przestały podawać sobie przyjazną dłoń, przechodząc do wzajemnej konfrontacji. Stąd łatwo przechodzi się do idei nieskończonego czy też nieograniczonego wzrostu, która tak bardzo zachwycała ekonomistów, teoretyków finansistów i teoretyków technologii. Zakłada ona fałszywe przekonanie o nieskończonej dostępności dóbr naszej planety, co prowadzi do ich „wyciskania” aż do ostatecznych granic, a nawet ponad granice. Chodzi o błędne założenie, że «w przyrodzie istnieje nieograniczona ilość energii i zasobów do wykorzystania, i że możliwe jest ich szybkie odtworzenie oraz że negatywne skutki manipulacji w porządku naturalnym mogą zostać łatwo naprawione».

109. Paradygmat technokratyczny dąży do objęcia swoim panowaniem także gospodarki i polityki. Gospodarka postrzega wszelki rozwój technologiczny w zależności od zysku, nie zwracając uwagi na jakiegokolwiek ewentualne negatywne skutki dla człowieka. Finanse tłumią ekonomię realną. Nie wyciągnęliśmy wniosków z globalnego kryzysu finansowego i bardzo powoli pobieramy naukę z degradacji środowiska naturalnego. W niektórych kręgach uważa się, że obecna gospodarka i technologia rozwiążą wszystkie problemy związane ze środowiskiem, podobnie jak twierdzi się w języku nie-naukowym, że problemy głodu i nędzy na świecie można rozwiązać po prostu przez sam rozwój rynku. To nie jest kwestia teorii ekonomicznych, których być może nikt nie ośmiela się dzisiaj bronić, ale ich zakorzenienia w faktycznym rozwoju gospodarki.

Ci, którzy głośno o tym nie mówią, potwierdzają to faktami, kiedy zdają się nie martwić o właściwą wielkość produkcji, lepszą dystrybucję bogactwa, odpowiedzialną troskę o środowisko lub prawa przyszłych pokoleń. Swoją postawą wyrażają, że wystarcza im cel maksymalizacji zysków. Sam rynek nie zapewnia integralnego rozwoju ludzkiego i integracji społecznej. Tymczasem mamy «swego rodzaju rozrutny i konsumpcyjny nadrozwój, który w sposób niedopuszczalny kontrastuje z utrzymującymi się sytuacjami odbierającymi człowiekowi godność ludzką» (Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, 22), pod-

czas gdy nie tworzy się dostatecznie szybko instytucji ekonomicznych i programów socjalnych, pozwalających najuboższym na dostęp do podstawowych zasobów. Nie zdajemy sobie do końca sprawy z tego, jakie są najgłębsze korzenie obecnych zaburzeń, związanych z kierunkiem, celami, sensem i kontekstem społecznym rozwoju technologicznego i gospodarczego.

112. Możliwe jest jednak ponowne poszerzenie spojrzenia, a ludzka wolność jest zdolna do ograniczenia techniki, ukierunkowania jej oraz wrzęgnięcia w służbę innego rodzaju postępu, zdrowszego, bardziej ludzkiego, bardziej społecznego i bardziej integralnego. Wyzwolenie z faktycznie panującego paradygmatu technokratycznego ma niekiedy miejsce w pewnych sytuacjach. Na przykład, gdy wspólnota małych producentów opowiada się za mniej zanieczyszczającymi systemami produkcji, wspierając niekonsumpcyjny model życia, zadowolenia oraz współistnienia; lub gdy technika nastawiona jest przede wszystkim na rozwiązywanie konkretnych problemów ludzkich, z obowiązkiem niesienia pomocy innym, by żyli z większą godnością, a mniejszym cierpieniem.

117. Jeśli nie uznaje się w samej rzeczywistości znaczenia człowieka ubogiego, ludzkiego embrionu, osoby niepełnosprawnej – by podać tylko kilka przykładów – trudno będzie usłyszeć wołanie samej przyrody. Wszystko jest ze sobą połączone. Jeśli człowiek ogłasza siebie jako niezależnego od rzeczywistości i staje się władcą absolutnym, kruszy się sama podstawa jego istnienia, ponieważ «zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury» (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 37).

120. Ponieważ wszystko jest ze sobą powiązane, nie da się pogodzić obrony przyrody z usprawiedliwianiem aborcji. Niewykonalny wydaje się proces edukacyjny na rzecz przyjęcia osób słabych, przebywających wokół nas, które są czasami uciążliwe lub kłopotliwe, jeśli nie otacza się opieką ludzkiego embrionu, mimo że jego pojawienie się może być powodem trudności i problemów: «Jeśli dochodzi do utraty wrażliwości osobistej i społecznej na przyjęcie nowego życia, również inne formy otwarcia



przydatne dla życia społecznego ulegają wyjąłowieniu».

Rozdział czwarty Ekologia integralna

138. Ekologia bada relacje między organizmami żywymi a środowiskiem, w którym się rozwijają. Domaga się ona przemyślenia i dyskusji na temat warunków życia i przetrwania społeczeństwa, zakwestionowania z uczciwością modeli rozwoju, produkcji i konsumpcji.

139. Nie ma dwóch odrębnych kryzysów, jeden środowiskowy, a drugi społeczny, ale istnieje jeden złożony kryzys społeczno-ekologiczny. **Wytyczne dotyczące rozwiązania wymagają zintegrowanego podejścia do walki z ubóstwem, aby przywrócić godność wykluczonym i jednocześnie zatroszczyć się o naturę.**

Zasada dobra wspólnego

158. W aktualnej sytuacji społeczności świata, w którym istnieje wiele nierówności, a coraz więcej osób jest odrzuconych, pozbawianych podstawowych praw człowieka, zasada dobra wspólnego, jako logiczna i nieunikniona konsekwencja, przekształca się natychmiast w apel o solidarność i opcję preferencyjną na rzecz ubogich. Opcja ta domaga się wyciągnięcia konsekwencji z powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi, jak starałem się to wyrazić w adhortacji *Evangelii gaudium*, wymaga, by nade wszystko mieć przed oczyma ogromną godność ubogiego w świetle najgłębszych przekonań wiary. Wystarczy obserwować rzeczywistość, aby zrozumieć, że ta opcja jest obecnie podstawowym wymogiem etycznym dla skutecznej realizacji dobra wspólnego.

161. Nie można już z pogardą i ironią traktować prognoz katastroficznych. Moglibyśmy zostawić następnym pokoleniom zbyt wiele gruzów, pustyni i śmieci. Tempo spożycia, produkcji odpadów i zmian środowiska przekroczyło możliwości planety na tyle, że dotychczasowy styl życia, będąc niemożliwym do utrzymania, może skończyć się tylko katastrofą, jak to już rzeczywiście dzieje się od czasu do czasu w niektórych regionach.

Rozdział piąty Wytyczne i działania

165. Wiemy, że technologia oparta na spalaniu silnie za-

nieczyszczających paliw kopalnych, zwłaszcza węgla, ale także ropy naftowej, a w mniejszym stopniu gazu, powinna być stopniowo zastąpiona. W oczekiwaniu na wszechstronny rozwój odnawialnych źródeł energii, który powinien już się zacząć, słuszne jest opowiadanie się za mniejszym złem lub nastawienie się na rozwiązania przejściowe.

172. Priorytetem dla krajów ubogich powinna być likwidacja ubóstwa i rozwój społeczny ich mieszkańców. Jednocześnie muszą też przeanalizować skandaliczny poziom konsumpcji niektórych uprzywilejowanych grup ludności czy skuteczniej przeciwdziałać korupcji. Oczywiście, muszą również rozwijać czystsze formy produkcji energii, ale w tej dziedzinie powinny móc liczyć na pomoc krajów, które rozwinęły się kosztem obecnego zanieczyszczenia planety.

173. Potrzebne są globalne ramy regulacyjne, które nakładałyby obowiązki i zapobiegały działaniom niedopuszczalnym, takim jak to, że mocarstwa lokują w innych krajach odpady oraz przemysł poważnie zanieczyszczający środowisko.

189. Dziś, myśląc zwłaszcza o dobru wspólnym, koniecznie potrzebujemy, aby polityka i gospodarka, trwając w dialogu, zdecydowanie służyły życiu, zwłaszcza życiu ludzkiemu. Ocalenie banków za wszelką cenę, kosztem społeczeństwa, bez determinacji, by dokonać rewizji i przekształcenia całego systemu, potwierdza absolutne panowanie takich systemów finansowych, które nie mają przyszłości i zdolne są jedynie generować nowe kryzysy po długim, kosztownym i pozornym leczeniu. Kryzys finansowy lat 2007–2008 był okazją do rozwijania nowej, bardziej wrażliwej na zasady etyczne ekonomii oraz nowych regulacji spekulacyjnej działalności finansowej i wirtualnego bogactwa. Ale nie było nań reakcji, która doprowadziłaby do przemyslenia nadal rządzących światem przestarzałych kryteriów.

191. Musimy być jednak przekonani, że spowolnienie pewnego tempa produkcji i konsumpcji może prowadzić do innego rodzaju postępu i rozwoju. Wysiłki na rzecz zrównoważonego wykorzystania zasobów naturalnych nie są wysiłkami zbyt wymagalnymi, lecz raczej inwestycją, która może zapewnić inne korzyści ekonomiczne w perspektywie średnioterminowej. Jeśli nie mamy ograniczonych horyzontów, to możemy odkryć, że dywersyfikacja produkcji bardziej innowacyjnej, przy mniejszym oddziaływaniu na środowisko, może być bardzo opłacalna. Chodzi o otwarcie nowych dróg dla różnych możliwości, które nie oznaczają powstrzymywania kreatywności człowieka i jego marzeń o postępie, a raczej ukierunkowują tę energię w nowy sposób.

193. Wiemy, że nie do zaakceptowania jest zachowanie tych, którzy zużywają i niszczą coraz więcej, podczas gdy inni żyją poniżej godności. Z tego względu nadszedł czas, aby zaakceptować pewien spadek w niektórych częściach świata, zapewniając środki, by możliwy był zdrowy rozwój gdzie indziej.

194. Aby pojawiły się nowe modele postępu, musimy «przekształcić model globalnego rozwoju», co oznacza odpowiedzialną «refleksję nad sensem gospodarki i jej celami, umożliwiającą naprawę wadliwych mechanizmów i wypaczeń». Nie wystarczy pogodzić na drodze kompromisu troski o naturę z przychodami finanso-



- wymi lub ochronę środowiska z postępowaniem. W tej kwestii drogi pośrednie są tylko małym opóźnieniem katastrofy. Chodzi po prostu o przedefiniowanie postępu. Taki rozwój technologiczny i gospodarczy, który nie pozostawia świata lepszym, a jakości życia integralnie wyższej, nie może być uznany za postęp.

195. Zasada maksymalizacji zysku, w oderwaniu od wszystkich innych względów, jest wypaczeniem pojęcia ekonomii: następuje wzrost bieżącego produktu brutto i nikogo nie interesuje to, że produkcja odbywa się kosztem przyszłych zasobów lub środowiska. Jeśli wyręb lasu zwiększa krajowy produkt brutto, to nikt nie uwzględnia w tych rachunkach strat, jakimi są pustynnienie danego terytorium, zniszczenie różnorodności biologicznej czy zwiększanie zanieczyszczeń.

Rozdział szósty

Edukacja i duchowość ekologiczna

203. Ponieważ rynek ma tendencję do tworzenia kompulsywnego mechanizmu konsumpcyjnego, aby ulokować swoje produkty, ludzie w końcu wciągnięci są w wir zakupów i niepotrzebnych kosztów... Paradygmat ten sprawia, że wszyscy uważają się za wolnych, dopóki zachowują rzekomą wolność konsumowania. **Natomiast rzeczywistość wolnymi są ci, którzy należą do mniejszości posiadającej władzę ekonomiczną i finansową.**



Ziemia jest darem Bożym. Trzeba ją kochać i rozwijać odpowiedzialnie

229. Musimy ponownie odczuć, że potrzebujemy siebie nawzajem, że jesteśmy odpowiedzialni za innych i za świat, że warto być dobrym i uczciwym. Zbyt długo pozostawaliśmy w stanie degradacji moralnej, drwiąc z etyki, dobroci, wierności, uczciwości. Nadeszła chwila, by uznać, że ta radosna powierzchowność na niewiele się nam zdała. To zniszczenie wszelkich podstaw życia społecznego prowadzi do wzajemnej konfrontacji w imię obrony swoich interesów. Powoduje pojawienie się nowych form przemocy i okrucieństwa oraz uniemożliwia rozwój prawdziwej kultury troski o środowisko naturalne.

243. U kresu naszego życia spotkamy się twarzą w twarz z nieskończonym pięknem Boga (por. 1 Kor 13, 12) i będziemy mogli z radosnym podziwem odczytywać tajemnicę wszechświata, który wraz z nami będzie uczestniczył w pełni bez końca. Tak, jesteśmy w drodze (...) do wspólnego domu w niebie. (...) Życie wieczne będzie wspólnym zadziwieniem, gdzie każde stworzenie, świetliście przemienione, zajmie swoje miejsce i będzie miało coś, czym obdarzy ubogich ostatecznie wyzwolonych.

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 24 maja 2015, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w trzecim roku mego pontyfikatu. ✠

Papież Franciszek

Czy wiesz, że...?

Skład poniższego artykułu z poprzedniego numeru rozpadł się po drodze do drukarni, dlatego powtarzamy go w całości. Naszych Czytelników przepraszamy.

- Przemowa gettysburska¹ składa się z 269 słów, Deklaracja Niepodległości z 1337 słów, a Biblia to tylko 773 tysiące słów. Jednakże prawo podatkowe wzrosło z 11 400 słów w 1913 r. do 7 milionów słów dzisiaj. (Istnieje co najmniej 480 różnych formularzy podatkowych, każdy z wieloma stronami instrukcji. Nawet najprostszy formularz, 1040E [amerykański formularz podatkowy - red.] ma 33 strony instrukcji, a wszystko to drobnym drukiem.)

- Każdego roku IRS (Państwowy Urząd Skarbowy USA) wysyła 8 miliardów stron formularzy i instrukcji, które ułożone jedna za drugą, opasałyby Ziemię 28 razy.

- Prawie 300 tysięcy drzew wycina się rocznie do

¹ Przemowa gettysburska (również: adres gettysburski) – krótka przemowa prezydenta USA Abrahama Lincolna wygłoszona 19 listopada 1863 r. podczas uroczystości na Narodowym Cmentarzu Gettysburskim. Przemowę dedykował żołnierzom Unii, poległym w bitwie pod Gettysburgiem (wikipedia.org).

produkcji papieru na wszystkie formularze i instrukcje IRS .

- Amerykańscy podatnicy wydają każdego roku ponad 200 miliardów dolarów i zużywają 5,4 miliarda godzin pracy na wypełnienie wymagań dotyczących federalnych podatków, więcej niż potrzeba, aby wyprodukować każdy samochód, ciężarówkę i van w Stanach Zjednoczonych.

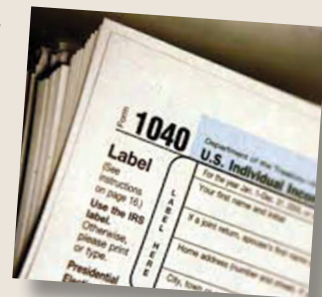
- Ilość wysiłku potrzebnego do obliczenia i zapłaty federalnego podatku dochodowego od osób fizycznych i przedsiębiorstw w Stanach Zjednoczonych odpowiada 3 milionom pracowników pracujących na pełny etat przez cały rok.

- IRS zatrudnia 114 000 osób – dwa razy więcej niż CIA i pięć razy więcej niż FBI.

- 60% podatników musi zatrudnić profesjonalistę, aby wypełnić zeznanie podatkowe.

- Podatki pochłaniają 38,2% przeciętnego dochodu rodziny; to więcej niż łączne wydatki na żywność, odzież i mieszkanie.

- A to tylko podatki federalne, nie licząc podatków stanowych, lokalnych, podatków od nieruchomości, od sprzedaży, itd. ✠





Nowy system finansowy, który szanuje plan Boga dla Jego Stworzenia

Papież Franciszek zaskoczył wielu swoimi mocnymi słowami w jego ostatniej encyklice *Laudato si*, żeby podnieść świadomość pilnej sprawy „ekologii integralnej”. Ekologia integralna zadbałaby o ludzi i naturę, co obecnie składa się w ofierze na ołtarzu Mamony, pieniądza-bożka zysku za wszelką cenę, niezależnie od konsekwencji dla środowiska i ludzi. Niektórzy nawet doszli aż do potępienia encykliki zanim została opublikowana, twierdząc, że globalne ocieplenie czy zmiana klimatu nie jest spowodowana działalnością ludzi, ale jedynie przyczynami naturalnymi. Ci ludzie obawiają się także, iż Papież idzie na rękę promotorom jednego rządu światowego, który celowo wyolbrzymiają stan zniszczenia ziemi, żeby narzucić drastyczne środki, takie jak radykalne zmniejszenie populacji planety przez aborcję, antykoncepcję, wojny, choroby itp.

Papież Franciszek dobrze wie, że istnieje taki nurt idei i ludzi, którzy to promują, ale nie bierze udziału w ich grze. Wskazał on bardzo wyraźnie w swojej encyklice, że redukcja populacji i aborcja nie są rozwiązaniem problemów środowiska. Prowadzi on raczej debatę z punktu widzenia prawdziwie chrześcijańskiej perspektywy i chrześcijańskich zasad.

Jeśli chodzi o to, czy globalne ocieplenie jest spowodowane raczej przyczynami ludzkimi niż naturalnymi, Papież z pewnością nie czyni z tego dogmatu, mówiąc, że debata w kręgach naukowych na ten temat pozostaje otwarta. W paragrafie 61 encykliki *Laudato si* napisał:

„W wielu kwestiach szczegółowych Kościół nie ma podstaw, by proponować definitywne rozwiązania, i rozumie, że powinien słuchać i promować uczciwą debatę wśród naukowców, szanując różnorodność opinii. Ale wystarczy uczciwie spojrzeć na rzeczywistość, aby zobaczyć, że ma miejsce wielka degradacja naszego wspólnego domu”.

Innymi słowy, nawet jeśli ktoś nie wierzy w globalne ocieplenie, nikt nie może zaprzeczyć, że ciągle istnieje wiele przykładów niszczenia planety i zupełnie niepo-

trzebnego marnotrawstwa zasobów naturalnych, co prowadzi do stosów toksycznych odpadów.

Papież używa też mocnego języka, żeby potępić obecny system finansowy, w którym wszystko jest podporządkowane „bożkowi pieniądza”. Jeśli niektórzy są zgorzeleni tymi słowami Ojca Świętego, posuwając się do oskarżania go o tendencje marksistowskie, to dlatego, że sami przekreślili obecny system finansowy w bożka i w dogmat twierdząc, iż jest on doskonały i że każdy, kto odważy się go kwestionować, jest komunistą! Ignorują nauczanie Papieża na temat kapitalizmu, które odróżnia bardzo dobrze działający system produkcyjny (wolny rynek, prywatne przedsiębiorstwa) od systemu finansowego, który jest korzeniem wszystkich problemów. Ignorują bardzo mocne słowa papieża Piusa XI z encykliki *Quadragesimo anno* z 1931 r.: „Ci, którzy kontrolują pieniądze i kredyt, kontrolują nasze życie, tak że nikt nie może wbrew ich woli oddychać”.

Planowane starzenie się

W paragrafie 203 *Laudatio si*, Papież mówi na temat systemu finansowego, który „ma tendencję do promowania ekstremalnego konsumpcjonizmu, aby sprzedać swoje produkty, a ludzie w końcu wciągnięci są w wir zakupów i niepotrzebnych kosztów”.

Oto jeden z przykładów tego, co określa się technicznym terminem „planowanego starzenia się”: dobra są tworzone i produkowane tak, by przetrwały jak najkrócej, żeby zmuszać konsumentów do ich jak najszybszej wymiany. Kiedy indziej, chociaż produkt ciągle działa i jest użyteczny, kampanie reklamowe będą przekonywać nas, że jest on teraz niemodny i że potrzebujemy najnowszych produktów, jakie są na rynku. Dopóki ludzie konsumują, wszystko będzie w porządku!

Pomyślmy tylko o atramentowych drukarkach komputerowych. Kiedy pojemnik z tuszem jest pusty, taniej jest kupić nową drukarkę niż wymienić pojemnik... To samo dotyczy większości urządzeń elektronicznych: sklepy ►



- ich nie reperują i taniej jest kupić nowy model, nawet jeśli stary potrzebuje tylko niewielkiej części, żeby znowu zaczął działać.

Jeśli ktoś prześledzi problem z bliska, zobaczy, że istnieją „prawa” obecnego systemu finansowego, które powodują taką beзуyteczną degradację zasobów naturalnych ziemi. Jest to szczególnie zasada, która wiąże dystrybucję siły nabywczej z zatrudnieniem. Prowadzi to do takich oto sytuacji. Grupy chroniące środowisko chcą uniemożliwić fabryce jego zanieczyszczanie, ale rząd odpowiada, że kosztowałoby to kompanię zbyt dużo pieniędzy i zmusiłoby ją do zamknięcia fabryki, a więc „oczywiście” lepiej jest utrzymywać te cenne miejsca pracy, nawet jeśli dzieje się to kosztem środowiska. **Środowisko, czyli coś rzeczywistego, poświęca się i porzuca dla symbolu – dla pieniędzy. Miejsca pracy tworzone są, żeby utrzymywać zatrudnienie ludzi w zamian za bardzo duży koszt przetrwania naszej planety. Nieważne, że ludzie są zatrutowani, jeśli tylko jest to opłacalne!**

Papież Franciszek napisał w paragrafie 195: „Zasada maksymalizacji zysku, w oderwaniu od wszystkich innych względów, jest wypaczeniem pojęcia ekonomii: następuje wzrost bieżącego produktu brutto i nikogo nie interesuje to, że produkcja odbywa się kosztem przyszłych zasobów lub środowiska”.

Stary Indianin z plemienia Kri¹ mówił: „Tylko wtedy, kiedy umrze ostatnie drzewo, ostatnia rzeka zostanie zatruta, a ostatnia ryba złowiona, zrozumiemy, że nie możemy jeść pieniędzy”.

Co można powiedzieć o wszystkich sztucznych potrzebach, które są tworzone w tym jednym celu, jakim jest zatrudnienie ludzi, o wszystkich ludziach zajętych papierową pracą w biurach, o dobrach produkowanych po to, żeby przetrwały jak najkrócej, co spowoduje wzrost sprzedaży? Wszystko to prowadzi do beзуytecznego marnotrawienia i destrukcji środowiska, degradując człowieka.

Podstawową przyczyną zanieczyszczenia środowiska i marnotrawienia ludzkich i naturalnych zasobów jest chroniczny brak siły nabywczej, który jest nieodłącznym elementem obecnego systemu finansowego. To znaczy,

¹ Kri (franc. *Cri*, ang. *Cree* – nazwa pochodzi z jęz. francuskiego – *Kristinaux*, sami Kri nazywali siebie *Kenistonoag*) – jedno z najliczniejszych plemion Indian kanadyjskich, zamieszkujące także północną część USA, posługujące się językiem kri (wikipedia.org).

że konsumenci, w każdym danym momencie, nie mają wystarczającej ilości pieniędzy, żeby kupić wszystkie istniejące produkty. Ludzie nie są w stanie kupić produktów, które wyprodukowała ich społeczność. Żeby rozdzielać płace i wynagrodzenia, muszą być tworzone sztuczne potrzeby, tak by można było zapłacić za towary już wyprodukowane.

Wzrost na nowo zdefiniowany

Stąd możemy wyobrazić sobie wszystkie skutki, jakie katastrofalna polityka ekonomiczna przynosi środowisku. Na przykład, zawsze słyszymy o potrzebie wzrostu ekonomicznego, potrzebie większej konkurencyjności poszczególnych krajów i stałym wzroście ich produktu krajowego brutto (PKB). W rzeczywistości, ponieważ realnym celem ekonomii jest zaspokojenie ludzkich potrzeb (przynajmniej podstawowych), kraj powinien móc zwiększać, stabilizować albo redukować swoją produkcję zgodnie z potrzebami swoich mieszkańców. W wielu przypadkach bardziej właściwe byłoby zmniejszenie produkcji.

Jeśli w ciągu dwóch lat kraj mógłby dostarczyć do każdego gospodarstwa domowego pralkę automatyczną, która mogłaby działać przez dwadzieścia lat, kontynuacja produkcji większej ilości pralek automatycznych w takim kraju byłaby całkowicie nierozsądna! Henry Ford powiedział kiedyś, że celem dobrego producenta samochodów powinno być wyprodukowanie auta, które będzie służyło rodzinie przez całe życie. Technicznie jest to możliwe, ale jeśli takie samochody byłyby produkowane, doprowadziłoby to do ekonomicznego chaosu – co zrobilibyśmy z tymi wszystkimi bezrobotnymi pracownikami z fabryk samochodów?

Jeśli myślimy tylko kategoriami finansowymi, wzrost gospodarczy wydaje się koniecznością, ale z realistycznego czy praktycznego punktu widzenia, to nie ma sensu.

Temat konsumpcjonizmu – tworzenia sztucznych potrzeb dla utrzymania gospodarki w ruchu – podsumowany był w specjalnym dodatku na temat środowiska, zatytułowanym *Zieleń – gdy w grę wchodzi pieniądze*, opublikowanym w lecie 1991 r. w czasopiśmie *The Social Crediter (Kredytowiec Społeczny)*, www.douglassocialcredit.com):

„Obraz, jaki powstaje ze zrozumienia działania systemu finansowego, ukazuje ekonomię kierowaną w dużej mierze raczej przez nakazy finansowe niż przez popyt konsumentów na faktyczne produkty gospodarki, rozmnażając w konsekwencji niepotrzebną produkcję. Finansowe naciski, zmierzając do uczynienia z produkcji celu samego w sobie, tworzą silny impuls do nadużywania i marnotrawienia zasobów. Tylko ze względu na dystrybucję dochodu musimy z konieczności naruszać zasoby naturalne ziemi.

Wpływ tej przymusowej aktywności ekonomicznej na środowisko jest ogromny. Tysiące szkodliwych inwazji na przyrodę jest usprawiedliwianych tym, że przynoszą one ludzkiem kieszeniom dochód. Przyryka się oczy na tandetną jakość i wbudowane starzenie się, ponieważ gwarantują one szybką wymianę dóbr i trwałą ‚ruch’ gospodarczy... Produkcja jest korzystnie zestawiana w statystykach rządowych bez względu na to, czy degraduje ona lub niszczy

W służbie Mamony „muszą zostać zainstalowane systemy przemieszczania pracowników do miejsca pracy i z powrotem; wielkie ilości paliwa muszą zostać wydobyte i rafinowane, przetransportowane i spalone, żeby przewieźć ich do pracy i z powrotem oraz zapewnić im ciepło w miejscu pracy i tak dalej”



czy ludzi, albo czy jest funkcjonalna lub faktycznie spełnia potrzeby konsumentów. Powszechne niewłaściwe wykorzystanie wysiłków likwiduje moralność ekologiczną; poczucie ludzkiego miejsca w przyrodzie jest osłabione.

Przedstawmy nieco inaczej sytuację. Przypadki degradacji środowiska są przeważnie objawami głębszego problemu trwałego braku siły nabywczej konsumentów. Ekolodzy rutynowo potępiają wykładniczy wzrost ekonomiczny jako szaleństwo. Niestety bez dokładnego zrozumienia tego, co powoduje konieczność takiego wzrostu, nie mogą oni zaproponować żadnej praktycznej alternatywy.

Trzeba budować i utrzymywać kompleksy biurowe, żeby dać miejsce „pełnemu zatrudnieniu”; trzeba dla urzędników produkować góry artykułów do „pracy”; muszą zostać zainstalowane systemy przemieszczania pracowników do miejsca pracy i z powrotem; wielkie ilości paliwa muszą zostać wydobyte i rafinowane, przetransportowane i spalone, żeby przewieźć ich do pracy i z powrotem oraz zapewnić im ciepło w miejscu pracy i tak dalej”.

Rozwiązanie problemu

„Faktycznie, jedynym sposobem uporania się z problemami skażenia i grabieży jest usunięcie bodźców prowadzących do nadużyć. Głównym motorem marnotrawstwa ekonomicznego jest nacisk na produkcję jako cel sam w sobie, co ma zaradzić nieodłącznemu defektowi tkwiącemu w systemie dystrybucji dochodów. Wynika stąd, że naprawa tego defektu miałaby odciążyć ludzi od budowania kapitału, który jest zbędny i którego nikt nie chce. Pozwoliłoby to na racjonalne i zrównoważone oszacowanie sytuacji naszego środowiska i otwarcie możliwie najszerszego zakresu opcji do zmagania się z problemami.

Pierwszym krokiem do odrodzenia gospodarczego i środowiskowego jest wzrost przepływu dochodu do konsumentów. Oczywiście przez „dochód” rozumiemy realną siłę nabywczą, a nie odnawiający się dług, za który ludzie są już odpowiedzialni w swoich rolach konsumentów i podatników. Banki tworzą miliardy dolarów dziennie pod wartość realnego bogactwa produkowanego przez społeczeństwo, a efektem jest to, że kraj jest pogrążony w długach. Tym samym instytucjom można by polecić tworzenie kredytu wolnego od długu, a dla zrównoważenia przepływu kosztów produkcji i zdolności do ich likwidacji, rozprowadzania go w formie dywidendy wypłacanej

wszystkim mieszkańcom.

Wbrew życzeniom prawie wszystkich świadomych osób, nasza piękna ziemia jest intensywnie dewastowana i zanieczyszczana, a żądni władzy ludzie, stosując manewr w rodzaju podpalenia Reichstagu, używają problemów środowiska dla służących im celów politycznych. Kiedy śledzimy przyczyny obecnej sytuacji u ich źródła, znajdujemy tam wadliwy system finansowy. Nie potrzebujemy niszczyć systemu pieniężnego – istotnie, byłoby to poważnym błędem – ale decydujące jest to, żebyśmy zreformowali go tak, by stał się sługą naszych aspiracji, a nie ich panem”. (Koniec fragmentów zaczerpniętych z czasopiśmie „The Social Crediter”)

Na samym końcu encykliki Ojciec Święty napisał na temat potrzeby zmiany naszego stylu życia i zredukowania naszej konsumpcji. Ale mówienie o dobrowolnej prostocie i mniejszej konsumpcji występuje przeciwko obecnemu systemowi finansowemu i prowadzi do zamykania fabryk i zwalniania tysięcy robotników. Poza tym, sam papież Franciszek przyznaje, że aby dokonać zmian, do których wzywa w swojej encyklice, najpierw musi nastąpić zmiana systemu finansowego, żeby dopasować go do realnej gospodarki i wspólnego dobra.

W pełni zgadzamy się z Ojcem Świętym i twierdzymy, że system Kredytu Społecznego proponowany przez Clifforda H. Douglasa i Louisa Evena, uczyniłby możliwym wszystko, czego pragnie papież Franciszek w swojej encyklice, kładąc kres marnotrawstwu zasobów i pobudzając rozwój osoby ludzkiej.

Nasze całe środowisko mogłoby zostać zmienione, gdyby system finansowy był dostosowany do potrzeb populacji. Nie potrzebowalibyśmy wielkich fabryk ani ludzi przenoszących się ze wsi do miast w poszukiwaniu zatrudnienia. Douglas zauważył, że wielkie fabryki nie są konieczne bardziej produktywnie niż małe, a jeśli istnieją, to po prostu dlatego, że banki wolą finansować duże firmy zamiast rodzinnych biznesów. Moglibyśmy powrócić do produkcji na ludzką skalę w lokalnych społecznościach.

Maszyny w służbie człowieka

Papież nie występuje przeciwko używaniu maszyn i przeciwko postępowi, ale człowiek musi być pierwszy, przed zyskiem. Oto, co napisał w paragrafie 114: „Nikt nie chce wrócić do epoki jaskiniowej, ale konieczne jest spowolnienie marszu, aby obserwować rzeczywistość w inny sposób, gromadzić osiągnięcia pozytywne i zrów-

► noważone, a jednocześnie przywrócić wartości i wielkie cele unicestwione z powodu megalomańskiego niepohamowania”.

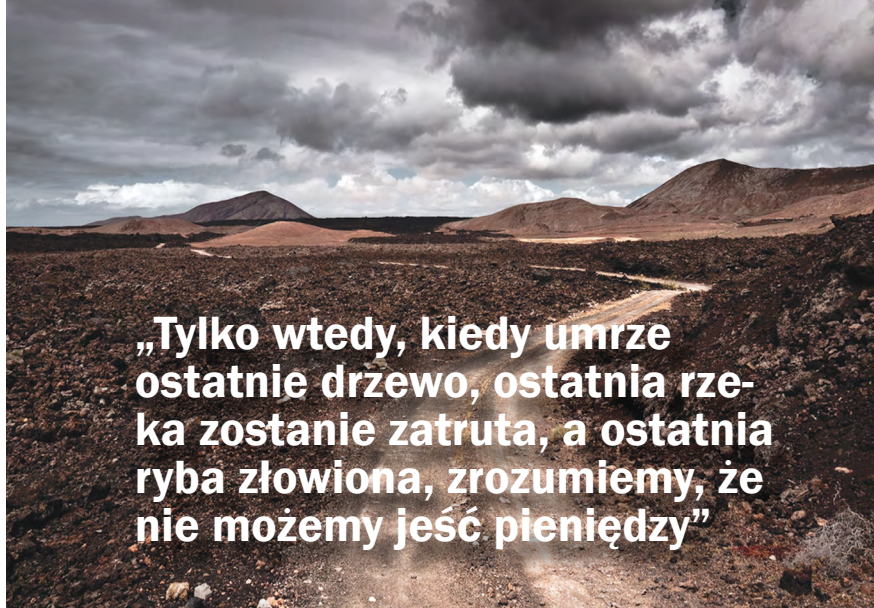
A nieco wcześniej możemy przeczytać w paragrafie 112: „Możliwe jest jednak ponowne poszerzenie spojrzenia, a ludzka wolność jest zdolna do ograniczenia techniki,

ukierunkowania jej oraz wprzęgnięcia w służbę innego rodzaju postępu, zdrowszego, bardziej ludzkiego, bardziej społecznego i bardziej integralnego... na przykład, gdy wspólnota małych producentów opowiada się za mniej zanieczyszczającymi systemami produkcji, wspierając niekonsumpcyjny model życia, zadowolenia oraz współistnienia; lub gdy technika nastawiona jest przede wszystkim na rozwiązywanie konkretnych problemów ludzkich, z obowiązkiem niesienia pomocy innym, by żyli z większą godnością, a mniejszym cierpieniem”.

Jakie miejsce powinna zajmować maszyna, kiedy powinna zastąpić ludzką pracę i kiedy lepiej mieć ludzi zamiast maszyny? Co stanowi o godności pracy i kiedy praca staje się nieludzka i już nie szanuje godności pracownika? Pewne prace wymagają ludzkiej ręki: praca lekarza, nauczyciela, opieka nad osobami starszymi, edukacja dzieci, podczas gdy inne prace mogą być lepiej wykonane przez maszyny, zwłaszcza wymagające powtarzalnych ruchów na taśmie produkcyjnej, gdzie ludzka kreatywność nie może być wyrażona.

Papież Franciszek napisał w paragrafie 128: „**Jestemy powołani do pracy od chwili naszego stworzenia. Nie należy dążyć do tego, aby postęp technologiczny zastępował coraz bardziej ludzką pracę, przez co ludzkość doprowadziłaby do wyrządzenia szkody sobie samej. Praca jest koniecznością, częścią sensu życia na tej ziemi, sposobem dojrzewania, ludzkiego rozwoju i osobistego spełnienia... Prawdziwym celem powinno być zawsze umożliwienie ubogim godnego życia poprzez pracę. Jednak orientacja gospodarki spowodowała pewien rodzaj ulepszeń technologicznych, mających na celu obniżenie kosztów produkcji poprzez zmniejszenie liczby miejsc pracy i zastąpienie ludzi maszynami. Jest to kolejny sposób, w jaki działania człowieka mogą obrócić się przeciwko niemu”.**

Roboty nie są celem samym w sobie. Istnieją po to, żeby wykonywać trudne zadania, pomagać ludziom, dając im trochę czasu wolnego. Problem polega na tym, że kiedy dochód jest powiązany wyłącznie z zatrudnieniem, wprowadzenie maszyny oznacza utratę całego dochodu robotnika, który traci pracę. Jak to wielokrotnie wyjaśnialiśmy w MICHAELU, Kredyt Społeczny uwzględnia ten problem przez wypłacanie dywidendy dla wszyst-



„Tylko wtedy, kiedy umrze ostatnie drzewo, ostatnia rzeka zostanie zatruta, a ostatnia ryba złowiona, zrozumiemy, że nie możemy jeść pieniędzy”

kich. Oparta jest ona na podwójnym dziedzictwie zasobów naturalnych i postępu, co pozwala człowiekowi wybrać działalność, która mu się najbardziej podobą. W systemie Kredytu Społecznego nastąpi wybuch działalności twórczej.

Trzeba dokonywać wyborów społecznych, ale faktem jest to, że

w obecnych warunkach gospodarczych wszystkie podstawowe dobra mogą zostać wykonane pomimo bezrobocia wynoszącego 10, 20 lub więcej procent. Ponadto, wielkie kompanie przenoszą swoje fabryki do krajów, gdzie praca jest tańsza i gdzie przepisy dotyczące środowiska są mniej rygorystyczne. Nazywa się to offshoringiem – przenoszeniem miejsc pracy. Jak kraj europejski czy północnoamerykański może konkurować z krajami takimi jak Chiny, Bangladesz czy innymi krajami azjatyckimi, gdzie wynagrodzenia w przemyśle tekstylnym nie wynoszą 38 dolarów na godzinę, a 38 dolarów... na miesiąc!... i na domiar tego, warunki pracy czynią robotników dosłownie niewolnikami.

Wprowadzenie dywidendy dla wszystkich nie oznacza, że ludzie przestaną pracować lub zostaną zastąpieni przez maszyny. Przeciwnie, ta dodatkowa siła nabywcza pobudzi osobistą inicjatywę i tworzenie lokalnych miejsc pracy. Papież Franciszek napisał w paragrafie 129 *Laudato si*:

„Aby możliwe było nadal oferowanie pracy, konieczne jest promowanie gospodarki sprzyjającej różnorodności produkcyjnej i kreatywności przedsiębiorczości. Na przykład istnieje wiele różnych małych wiejskich systemów żywnościowych, które nadal karmią większość światowej populacji, wykorzystując niewielką część ziemi i wody oraz wytwarzając mniej odpadów, gospodarując na małych arealach, w ogrodach, trudniąc się łowiectwem, zbiorem produktów leśnych czy rybołówstwem”. Dywidenda Kredytu Społecznego umożliwi tę „kreatywność przedsiębiorczości”.

Uwolnienie od konieczności pracy zapewniającej potrzeby życiowe nie oznacza, że ludzie staną się leniwi. Znaczy to tylko, że człowiek może wybrać udział w takim rodzaju działalności, która najbardziej go przyciąga w dostarczaniu prawdziwych usług innym. W systemie Kredytu Społecznego nastąpi wybuch twórczej działalności.

Wszyscy, którzy troszczą się o środowisko i w konsekwencji o przyszłość ludzkości na ziemi, wszyscy, którzy chcą „ocalić planetę”, powinni zatem studiować i rozpowszechniać Kredyt Społeczny, system, który umieści pieniądze w służbie człowiekowi, kładąc kres marnotrawstwu zasobów naturalnych. 🌱

Alain Pilote

Zawsze to samo pytanie

Kiedy żądamy lepszych programów opieki społecznej, słyszymy: „Wszyscy są za tym i byłoby z tego zadowoleni, ale skąd nasz rząd ma wziąć na to pieniądze?”.

Nigdy nie usłyszymy: „Skąd mamy wziąć produkty, żeby dać więcej dzieciom, ludziom starszym i niepełnosprawnym?”.

A przecież dzieci, rodzice, ludzie starsi i niepełnosprawni żywią się produktami. Pieniądze wypłacane na zasiłki czy emerytury są używane tylko na zakup produktów i usług.

* * *

Kiedy mówimy naszym miejskim radom na temat pilnych nowych inwestycji czy modernizacji, słyszymy odpowiedź: „Wszyscy się z tym zgadzamy. Mamy nawet gotowe plany w naszych szufladach. Ale skąd mamy wziąć na to pieniądze?”.

Oni nigdy nie odpowiedzą: „W porządku, ale gdzie znajdziemy inżynierów, siłę roboczą i materiały na te nowe inwestycje czy modernizacje?”.

A przecież te projekty mogą zostać zrealizowane przy użyciu materiałów, siły roboczej i inżynierów. Jedy-

Wasza miejska rada spotyka się z podobną sytuacją. Musi zdobyć pieniądze stamtąd, gdzie są jakieś. Ale operacja ich pozyskania nosi inną nazwę: zamiast złodziejstwa określana jest mianem „opodatkowania”. Sztuka podatkobiorcy polega na tym, żeby zabrać tyle pieniędzy, ile to możliwe, bez likwidacji źródła lub bez drażnienia podatników do takiego stopnia, że wymienią go w następnych wyborach na kogoś innego.

Wyższe poziomy rządu niczym się nie różnią. Nasze rządy prowincjonalne lubią powtarzać, że wszystkie pieniądze, jakie mają, pochodzą z tego, co mogą one wziąć stamtąd, gdzie są jakieś pieniądze: od podatników poprzez opodatkowanie lub od handlarzy pieniędzmi przez pożyczki... z zapewnieniem przyszłych podatków na spłatę odsetek od tych pożyczek.

Rząd federalny, który jest suwerenny w sprawie pieniędzy, zgodnie z konstytucją, zachowuje się w ten sam sposób, ponieważ powtarza, że chciałby rozwinąć programy socjalne, ale finanse państwa nie pozwalają na to, a wzrost podatków na sfinansowanie tych programów nie byłby uzasadniony, gdyż podatnicy są już nimi nadmiernie obciążeni.

Tam, gdzie nie ma żadnych

Skąd mamy wziąć pieniądze

Louis Even



ną funkcją pieniędzy jest zezwolenie na użycie tych środków, które już istnieją.

* * *

Na co czeka wasza parafia, jeśli chce zbudować kościół? Na pieniądze! Materiały, architekci, wykonawcy i inni specjaliści budowlani, wszystko jest dostępne. Dowodem na to, iż wszystkie te rzeczy istnieją jest to, że kiedy zacznie się budowa, kościół zostanie ukończony w ciągu roku albo dwóch lat, podczas gdy znalezienie pieniędzy, żeby zapłacić za całą tę pracę zabierze dwadzieścia lat albo więcej.

To samo odnosi się do kuratoriów szkolnych.

* * *

Weźmy młodego człowieka, który chce się zająć rolnictwem. Powie on nam: „Lubię uprawiać rolę, ale skąd wezmę pieniądze, żeby kupić traktor, maszyny rolnicze, zwierzęta hodowlane i nasiona?”.

Nigdy nam nie powie: „Wszystko byłoby bardzo dobre, ale skąd wezmę traktor, inwentarz żywy, nasiona itd.?”. Wie on doskonale, gdzie znaleźć te rzeczy, ale gdzie znajdzie pieniądze, żeby je kupić?

Tam, gdzie jakieś są

Skąd weźmiemy pieniądze?

Złodziej odpowie: „Weźcie pieniądze stamtąd, gdzie są jakieś, pod warunkiem, że potraficie je zdobyć!”. Sztuka złodziejska polega na znalezieniu sposobu zdobycia pieniędzy nie będąc złapanym... jeśli złodziej chce pozostać złodziejem i nie siedzieć w więzieniu.

Pieniądze dają prawo do używania tego, co może być używane. Konsumentom dają prawo do otrzymania tych produktów, które znajdują się przed nimi na półkach sklepowych, czekając na swój zakup. Rządom dają prawo używania środków produkcji do realizacji prac publicznych.

Kiedy konsumentom brakuje siły nabywczej i kiedy, w tym samym czasie, rządy nie mają wystarczającej ilości pieniędzy na sfinansowanie swoich programów, zarówno konsumenci jak i rządy znajdują się w głupiej sytuacji.

To zdarzyło się w niedawnej przeszłości. Mogliśmy zobaczyć, jak suwerenny rząd kanadyjski – i rządy innych krajów w tym samym czasie – pograżył się w tej sytuacji na dziesięć lat podczas Depresji (paskudne lata trzydzieste XX w.).

We wszystkich tych latach niedźwiedzie, łosie, jelenie, wiewiórki i wszystkie inne zwierzęta żyjące w lasach nadal korzystały z tego, co mogły w nich znaleźć. Dla nich nie było depresji, ponieważ znajdowały obfite pożywienie w naturalnym środowisku. Wydaje się, że ten rodzaj kryzysu ekonomicznego – chodzić głodnym o pustym żołądku, kiedy hurtownie i składy wypełnione są produktami – jest przywilejem stworzeń wyposażonych w rozum! Dlatego że tylko ludzie cywilizowani zadawali to pytanie: „Gdzie znajdziemy pieniądze?”. Zwierzęta nie musiały zawracać sobie głowy tym problemem.

Gdzie znajdziemy pieniądze? Gdzie znajdziemy prawo do używania towarów, które zapełniają magazyny z powodu braku kupujących? Gdzie znajdziemy prawo do

- ▶ większej produkcji dla zaspokojenia wciąż nie zaspokojonych potrzeb, ponieważ ciągle jest tak wielu ludzi, którzy szukają pracy?

Ponieważ ludzie nie mieli pieniędzy w czasie Depresji, rząd nie mógł ich opodatkowywać, żeby jakieś pieniądze zdobyć. Nie mógł także użyć oszczędności ludzi, ponieważ ich nie było. Wydawało się, że nie było żadnego wyjścia.

A jednak pewnego dnia znaleziono wyjście, jakby ktoś użył magicznej różdżki. Kiedy? W dniu, w którym wybuchła II wojna światowa, co było jak cios dla ludzi, którzy głupio chodzili głodni w obliczu obfitości towarów i byli sparaliżowani niespotykanymi możliwościami produkcyjnymi.

W jaki sposób Kanada i inne kraje zachodnie potrafiły wyjść z tego kryzysu bez pieniędzy? Wyszły z niego znajdując pieniądze.

Jak je znalazły, kiedy nigdzie nie było żadnych pieniędzy? Znalazły je tam, gdzie nie było żadnych pieniędzy.

W przeddzień ogłoszenia wojny kanadyjski premier Mackenzie King powiedział, że nie może znaleźć nawet dziesięciu centów dla bezrobotnych. Na drugi dzień po wybuchu wojny znalazł on wszystkie pieniądze potrzebne na przemianę bezrobotnych w żołnierzy czy robotników w fabrykach amunicji.

W sierpniu 1939 roku nie było żadnych pieniędzy; dziesięcioletnia susza pieniędzy. Miesiąc później było pełno pieniędzy i było ich tak dużo jak było potrzeba przez następne sześć lat na finansowanie wojny.

Więc pieniądze pojawiły się tam, gdzie nie było żadnych pieniędzy.

Jest to uderzająca odpowiedź dla wszystkich ortodoksyjnych ekonomistów, którzy nazywali Kredytowców Społecznych głupcami i kłamcami, kiedy ci mówili: „Pieniądze mogą być tworzone pociągnięciem pióra i zbrodnią jest pozostawianie ludzi w nędzy tylko z powodu odmowy tego pociągnięcia”.

Przywódcy suwerennych rządów mieli coś, czego musieli się wstydić i otwarcie żałować. Mogli powiedzieć: „Jakże głupi byliśmy nie robiąc dla bezrobotnych tego, co robimy teraz dla tych samych ludzi, którzy zostali zatrudnieni w najpotężniejszej zorganizowanej rzezi w historii”.

Finansowy nonsens

Wojna była niepotrzebna, żeby zdać sobie sprawę z tego, że świat przechodził przez wyłącznie sztuczny kryzys. Kiedy Franklin Delano Roosevelt został po raz pierwszy wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych w 1932 r. zobaczył absurd sytuacji tamtego czasu i powiedział:

„Nigdy nie zaakceptuję tego, żeby 15 milionów ludzi w tym kraju pozostawało bez pracy i przymierało głodem w obliczu spichlerzy wypełnionych trzyletnimi niesprzedanymi plonami”.

Roosevelt próbował zaradzić kryzysowi swoimi cokolwiek socjalistycznymi planami (New Deal), podczas gdy powinien wprowadzić system Kredytu Społecznego. Ale ze wszystkim, co dotyczyło finansów, polegał on na swoim ministrze finansów, panu Morgenthau. Pewnego dnia J. J. Harpell z Garden City Press w St. Anne de



Louis Even

Bellevue, w prowincji Quebec (przypis wydawcy: pan Harpell był właścicielem drukarni i zatrudniał w niej Louisa Evena, zanim ten ostatni założył swój ruch Kredytu Społecznego) towarzyszył Damienowi Bouchardowi, ministrowi rządu prowincji Quebec, podczas wizyty w Waszyngtonie. Harpell chciał rozmawiać na temat pieniędzy i kredytu z prezydentem Rooseveltem, a ten zapytał go, czy wie coś o biznesie kredytowym. Harpell odpowiedział, że wie całkiem dużo, ale prezydent odparł:

„Cóż, ma pan szczęście i powinien pan spotkać się z panem Morgenthau. Jeśli chodzi o mnie, nie rozumiem absolutnie niczego w tej materii i polegam całkowicie na moim ministrze finansów, który mówi mi, że trzeba postępować ostrożnie w kwestiach monetarnych”.

Tak „ostrożnie”, że wciąż było 12 milionów bezrobotnych w wielkiej republice amerykańskiej, kiedy w 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Bez natychmiastowego przystąpienia do wojny Stany Zjednoczone korzystały ze spowodowanej nią ekonomicznej poprawy, stając się arsenałem dla aliantów. Po Pearl Harbor i przystąpieniu USA do wojny Roosevelt potępił jeszcze raz finansowy nonsens, mówiąc, że nie zezwoli on, aby ten nonsens przeszkodził użyciu wszystkich dostępnych materiałów i siły roboczej w prowadzeniu wojny. Poza tym sama wojna była wynikiem warunków zapoczątkowanych przez ten nonsens finansowy. Francuski ekonomista i bankier Alexandre St. Phalle pisał w 1956 r.:

„Tragiczny upór ortodoksyjnych finansistów, którzy utrzymywali, że pieniądze są towarem, był główną przyczyną Depresji lat 1929-1939. Poważnego kryzysu, ponieważ bezpośrednio spowodował on II wojnę światową”.

Z powodu wojny rządy potrafiły odłożyć wyznawanie konwencjonalnych finansów. Wojna była finansowana natychmiast, pieniędzmi księgowymi, tworzonymi przez pociągnięcie pióra w księgach bankowych, bez oczekiwania na złoto. Standard złota i inne święte krowy zostały odłożone na bok w czasie wojny, ponieważ służą one tylko hipnotyzowaniu ludzkości i utrzymywaniu jej w jarzmie baronów wysokiej finansjery.

Wojna została wypowiedziana, więc przeszkoda pieniężna znikła. Dlaczego nie można znaleźć pieniędzy, kiedy, zamiast finansowania rzezi, konieczne jest wyżywienie, ubranie, odpowiednie mieszkanie i opieka lekarska dla dzieci, rodzin i osób starszych?

„Pieniądze”, pisał Alexandre St. Phalle, „muszą być zgodne z produkcją i dobrami znajdującymi się w obiegu”.

Pytanie: „Skąd mamy wziąć pieniądze?”, jest dlatego bez znaczenia, kiedy nie istnieje kwestia, gdzie znajdziemy produkty. 🙄

Louis Even

Polska i Węgry

1050 lat braterstwa

Bazylika w Ostrzyhomiu



**Książę węgierski
Géza**

narody na nowo zobaczyły tę opiekę Świętej Dziewicy i to nie tylko w tych cudownych wydarzeniach, które miały miejsce przed dwudziestu pięciu laty, gdy odzyskaliśmy utraconą wolność, ale w Jej nieustannej opiece i pocieszeniu, które aż dotąd są naszym udziałem.

W życiu narodu, język, kultura, jego kondycja duchowa i fizyczna są wartościami, które otrzymaliśmy jako dziedzictwo od samego Stwórcy. Dlatego, kiedy widzimy, że dany naród się starzeje, demograficznie umniejsza, wtedy mamy prawo się obawiać i prosić Boga o niosące wolność Jego miłosierdzie. Wyznajemy, że zgrzeszyliśmy, że to nasz egoizm jest powodem sytuacji, które wydają się być bez wyjścia.

Często, my Węgrzy, patrzymy na naszych braci Polaków, jako na przykład, jako na naród, który w minionych dziesięcioleciach z wielkim zaangażowaniem dbał o wychowanie dzieci, bohaterstwo stał w obronie wartości, dawał świadectwo wiary i jedności, i dał Kościołowi i światu świętego Papieża. Ale obok tego zdajemy sobie sprawę, że życie polskiego narodu w obecnych czasach też nie jest lekkie. Wiemy, że nasi bracia Polacy choć trochę lepiej przeszli transformację gospodarczą i polityczną, to jednak i ich dotyczą problemy. Zeświecczenie, emigracja, które rodzą w ich sercach uzasadnione i podobne do naszych obawy. W tym wszystkim, w tych wspólnych trudnościach dotyczących nasze narody odczuwamy szczególną bliskość między nami. Tutaj nową świeżość otrzymuje dawne powiedzenie, że Polak i Węgier są bratankami.

Nie jesteśmy bliscy sobie tylko tak zwyczajnie. Nie jesteśmy tylko zwyczajnymi przyjaciółmi, ale braćmi w ścisłym słowa tego znaczeniu, to znaczy niemalże jednego ciała i jednej krwi, jak bracia bliźniacy. Bo te dwie kultury, dwa narody zrodziła wielka historyczna i kościelna akcja. Otóż, mniej więcej 1050 lat temu rozpoczął się ten proces, który możemy nazwać nawróceniem Polaków. Mniej więcej również w tym czasie przyjął chrzest węgierski

władca Gejza¹ i na wzgórzu ostrzyhomskim wybudował pierwszy kościół, wtedy ku czci św. Szczepana – diakona i męczennika. To właśnie wtedy Otton III, cesarz, razem z Sylwestrem II, papieżem, podjęli wysiłek nawracania naszych obydwa narodów. To jest historyczny fundament tej ciągle na nowo odradzającej się między nami sympatii, więzi, bo Matką rodzicielką tych dwu narodów i kultur był Kościół katolicki.

Naszą wspólną Matką jest Błogosławiona Dziewica Maryja, którą nasze narody czczą jako swą patronkę i ucieczkę. W naszej wspólnej historii doświadczyliśmy jej matczynej opieki. Tu na Jasnej Górze na tym miejscu przed obrazem Czarnej Madonny modlił się król Jan Sobieski w 1683 roku zanim wyruszył na odsiecz wiedeńską, a dokonane tam wielkie zwycięstwo, które polski król przypisał wstawienictwu Błogosławionej Dziewicy, uczyniło możliwym oswobodzenie od tureckiego najeźdźcy jeszcze w tym samym roku naszego węgierskiego Ostrzyhomia², a trzy lata później samej Budy i całego kraju. Wróciło chrześcijaństwo na Węgry i stopniowo zaczęła się odradzać węgierska kultura. Wszyscy zgodnie przypisywali to wstawienictwu wielkiej Pani Węgier, opiekunce polskiego narodu, Wspomożycielce Wiernych. My również dziś prosimy Ją o opiekę nad nami w pokojowym procesie budowania, by nasze narody wzmocniły w sobie kulturę życia, promieniowały miłością Chrystusa, ufny patrzeniem w przyszłość, która jest nie tylko efektem ludzkiego działania, ale darem Bożej Opatrzności.

Błogosławiona Dziewico Maryjo, Częstochowska Czarna Madonno, Węgrów i Polaków Matko i Opiekunko, módl się za nami. Amen. ✚

Kardynał Péter Erdő, Prymas Węgier

Słowo podczas Apelu Jasnogórskiego w czasie V Narodowej Pielgrzymki Węgrów na Jasną Górę 24 czerwca 2015 r.

¹ Géza, pol. Gejza (ur. ok. 949, zm. 1 lutego 997) – książę węgierski z dynastii Arpadów, panował od ok. 970 r. Był synem Taksonya, ojcem św. Stefana i bratem Michała. W 974 r. przyjął chrzest w obrządku łacińskim wraz z całą swoją rodziną (wikipedia.com).

² Ostrzyhom - jedno z najstarszych miast na Węgrzech; zostało założone w roku 960 przez księcia Gejzę, który w miejscu dawnej rzymskiej strażnicy granicznej Strigonium ustanowił pierwszą stolicę Węgier. Miały tu miejsce chrzest i koronacja św. Stefana, a także narodziny św. Kingi i jej siostry bł. Jolanty. Ostrzyhom jest stolicą arcybiskupią prymasów Węgier. Nazywany jest także „węgierskim Watykanem”. Obecnie ok. 31 tys. mieszkańców (wikipedia.com).

My dziś w świetle Ewangelii, licznych objawień Maryi dzieciom, ostatniego nauczania Magisterium Kościoła, możemy spokojnie włączyć dzieci jako heroldów tych wspaniałych zastępów Maryi, które stoczą ostatnią apokaliptyczną batalię ze złem dla wyzwolenia całej ludzkości¹.

Maryja wskazała ten „najmniej oczekiwany przez ludzi sposób” w swoich licznych objawieniach dzieciom tych ostatnich dwóch wieków. Potwierdzi to Jan Paweł II: „Słowa orędzia zostały skierowane do dzieci w wieku od 7 do 10 lat. Dzieci, jak Bernadeta z Lourdes, są szczególnie uprzywilejowane w tych objawieniach Matki Bożej”². „Pokorna Służebnica Pańska bardzo chętnie powierza swoje orędzie ewangeliczne, a zarazem macierzyńskie, prostym i czystym duszom: trójce dzieci. Miało to miejsce właśnie w Fatimie, a wcześniej w Lourdes. «Ponieważ do nich należy królestwo niebieskie» (Mt 19,14), zgodnie ze słowami Pana. Jakże

W Fatimie Dziewica obiecuje trojgu pastuszkom, którzy Ją przyjęli, że ocali ich ojczyznę przed drugą wojną światową, co też się stało. Jeżeli przez „tak” tej trójki dzieci Maryja mogła ocalić naród przed wojną i komunizmem, to co będzie mogła zrobić wspólnie z zastępami dzieci, które wypowiedzą totalne „tak” Ojcu na Jej wzór? Ocali świat, jak wielokrotnie zapowiadał św. Pio z Pietrelciny.

Od początku XX wieku Duch Święty prowadzi Papieży w tym kierunku: św. Pius X w swoim dekrete *Quam singulari* z 1910 roku obniża wiek Pierwszej Komunii dzieci do wieku używania rozumu mówiąc, że „**wśród dzieci będą święci**”. Benedykt XV, który obejmuje tron Piotrowy tuż po św. Piusie X, w lipcu 1916 roku zwraca się do wszystkich dzieci Europy, zachęcając je do przyjmowania Komunii, ażeby ustała trwająca straszliwa wojna, a ich modlitwę nazywa „wszechmogącą”: „**Tej wszechmocy dzieci zaufaliśmy**”⁴. 15

Dzieci ocalą świat

Andrea D’Ascanio OFM Cap



Antonietta Meo



Laura Vicunia



Maria González-Valerio



Hiacynta i Franciszek

nie być zdumionym?”³.

W tych prośbach Maryi mamy ewolucję i narastanie: w La Salette (1846) prosi o modlitwę; w Lourdes (1854) prosi o modlitwę i pokutę; w Fatimie (1917) prosi o najwięcej, zapraszając dzieci, aby poświęciły się Ojcu, ofiarując własne życie.

Przez Bernadetę daje nowy oddech duchowy Francji, zaatakowanej przez pozytywizm: przez Łucję, Franciszka i Hiacyntę przemienia masońską Portugalię w „swoją” ziemię, chroni ją przed drugą wojną światową i przed błędami komunizmu i otwiera dla całej ludzkości długą perspektywę pokoju.

¹ Ludwik Maria Grignon de Montfort wyprzedzając czasy w *Regule dla księży z Towarzystwa Maryi* zwraca wielką uwagę na ewangelizację dzieci („Zadanie katechety jest najważniejsze w misji”, Reguła Kapłanów Towarzystwa Maryi, 79).

² Jan Paweł II, *Homilia*, 13 V 1982, Fatima, Portugalia.

³ Jan Paweł II, Audycja generalna, 15 V 1991, Citta del Vaticano.

kwietnia 1945 roku Pius XII tak się zwraca do dzieci⁵:

⁴ „Drżąc zatem o zbawienie rodzaju ludzkiego, ale jednak nie wątpiąc we współczucie Tego, który uczynił możliwe do naprawienia narody, poszukujemy schronienia w myśli i zyczeniu, ażeby spodobało się wielkodusznej dobroci Boskiego Ojca odwołać się bardziej do niewinności dzieci niż do pokuty dorosłych. Dlatego zwróciliśmy się do was, o dzieci, abyście tak, jak przyjmujecie całą miłość waszych rodziców, łagodzicie ich cierpienia i stwarzacie dla nich przyszłość, tak samo przyjęli wyjątkową miłość Ojca wierzących, osłodziли Jego gorycze, stanowili nadzieję. Spoglądając na was, drogie dzieci, a w was spoglądając na wszystkie dzieci, które dziś na całym świecie przybliżyły się do Pokarmu Eucharystycznego, w tysiącach twarzy widzimy ten sam obraz Boga odbity w czystym zwierciadle waszej czystej duszy naznaczonej tą wszechmocą, jaka jest właściwa waszym błagającym wargom. Wszechmoc, która po pierwsze jest dzieckiem waszej niewinności, gdyż przed Bogiem jest o wiele skuteczniejszy akcent zawsze czystego serca niż akcent serca pokutującego i oczyszczonego. Po drugie wszechmoc, która jest towarzyszką waszej słabości, skoro Autor wszelkiej władzy dla zmieszania złudnej siły świata wy-

„Pragniemy ponownie wezwać dzieci, zwłaszcza niewinne dzieci, ażeby wyblągały u Boskiego Odkupiciela, za pośrednictwem Jego Najświętszej Matki, by ludy ogarnięte niezgodą, walką i wszelkiego rodzaju nieszczęściami, mogły w końcu zostać uwolnione od żaloby i długich niepokojów”, a 18 grudnia 1947 roku⁶ nalega: „W obecnych strapieniach pokładamy wielką ufność w modlitwach niewinnych dzieci, które Boski Odkupiciel w szczególny sposób przyjmuje i przedkłada”.

W 1989 roku Jan Paweł II podczas audiencji dla 10 tysięcy dzieci Białej Armii powiedział: „Drogie dzieci, bardzo się cieszę, widząc was tak licznych i świętujących, i wszystkich pozdrawiam z miłością. Należyście do tego szczególnego stowarzyszenia modlitwy i apostołstwa, które nazywa się Białą Armią, ponieważ jest poświęcona Najświętszej Maryi Dziewicy. Znacnie obowiązki waszego stowarzyszenia: poświęcić się Bogu Ojcu i Maryi, zobowiązując się do odmawiania Różańca, ze szczególnym zadaniem zadośćuczynienia w modlitwie, ażeby wielu nawróciło się do chrześcijańskiego orędzia. (...) Pomagajcie Kościołowi w jego misji Nauczyciela Prawdy, Matki łaski. Pomagajcie mu też w rozszerzaniu wiary, bądźcie prawdziwymi apostołami Jezusa (...)”⁷. I jeszcze: „Nie możemy zapominać o roli dzieci w Kościele. Prawdę mówiąc, już w Starym Testamencie pewne znaki wskazują na to, że dzieci traktowane były ze szczególną uwagą. W pierwszej Księdze Samuela (1 Sam, 1-3) opisany jest epizod powołania chłopca, któremu Bóg powierza orędzie i misję dla narodu. Dzieci uczestniczą w kulcie, w modlitwie zgromadzonego ludu. Czytamy u proroka Joela (Jl 2,16): «Zbierzcie dzieci i ssących piersi». (...) Obecną katechezę, poświęconą apostołstwu świeckich, pragnę zakończyć wymownymi słowami mojego poprzednika, św. Piusa X. Uzasadniając obniżenie wieku, w którym można przystępować do pierwszej Komunii św., mówił: «Będziemy mieli świętych pośród dzieci». I rzeczywiście mieliśmy takich świętych. Dzisiaj możemy dodać: Będziemy mieli apostołów pośród dzieci”⁸.

Tematy te raz jeszcze zostaną podjęte w „Liście do dzieci” na Boże Narodzenie 1994, pierwszym dokumencie papieskim adresowanym do nich bezpośrednio: „**Prawdą jest, że Pan Jezus i Jego Matka wybierają właśnie dzieci, ażeby powierzać im sprawy wielkiej wagi dla życia Kościoła i ludzkości. (...) Pragnę powierzyć waszej modlitwie, drodzy mali przyjaciele, nie tylko sprawy waszej rodziny, ale także wszystkich rodzin na świecie. I nie tylko to. Mam jeszcze wiele**

biera nie co innego jak *infima mundi* (...). Tej wszechmocy zaufaliśmy, dzieci, skoro w rocznicę tak smutnych wspomnień skierowaliśmy do was zaproszenie, abyście wszyscy przyszli do Niebieskiego Stołu (...). Stąd, niczym przy stole potopu postanowiliśmy uciec się do wzywania Bożej pomocy przez wszechmocny środek waszej niewinności”, *Osservatore Romano* z 30 lipca 1916 r.

⁵ Pius XII, encyklika *Communium interpretes*.

⁶ Pius XII, encyklika *Optatissima pax*.

⁷ Jan Paweł II, *Audiencja specjalna dla dzieci z Białej Armii*, 27 V 1989, Citta del Vaticano.

⁸ Jan Paweł II, *Audiencja generalna*, 17 V 1994

spraw, które chcę wam polecić. Papież liczy na wasze modlitwy. Musimy się razem wiele modlić, ażeby ludzkość, a żyje na ziemi wiele miliardów ludzi, stawała się coraz bardziej rodziną Bożą, ażeby mogła żyć w pokoju. (...) Postanowiłem prosić was, drogie dzieci, abyście wzięły sobie do serca modlitwę o pokój”⁹.

A w 2002 roku, podczas modlitwy Anioł Pański w uroczystość Trzech Króli Jan Paweł II dał dzieciom jako szczególne zlecenie: „**Kościół powierza dziś zadanie ewangelizacji w szczególny sposób dzieciom**”¹⁰. To samo zadanie Jezus przed odejściem do nieba powierzył apostołom (Mt 28,19; Mk 16,15).

Prawdziwe Nabożeństwo

Co mają robić dzieci, aby pozwolić Duchowi Świętemu realizować w nich swój plan? Przede wszystkim mają poświęcić się Ojcu „w Maryi, z Maryją i przez Maryję”.

Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort tak przedstawia tę kwestię w „Traktacie o Prawdziwym Nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny”: „**Wspomniane nabożeństwo polega na zupełnym oddaniu się Najświętszej Dziewicy, aby przez nią należeć całkowicie do Pana Jezusa (św. Jan Damasceński). Trzeba Jej oddać: 1) nasze ciało ze wszystkimi jego zmysłami i członkami; 2) naszą duszę ze wszystkimi jej władzami; 3) nasze dobra zewnętrzne, czyli majątek, który obecnie posiadamy, jak i ten, który w przyszłości posiadamy; 4) nasze dobra wewnętrzne i duchowe, to znaczy nasze zasługi, cnoty i dobre uczynki, zarówno dawne, jak teraźniejsze i przyszłe; słowem wszystko, co posiadamy w porządku natury i łaski**” (*Traktat o Prawdziwym Nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* IV.1.1 – 113).

Dzieci – apostołowie czasów ostatecznych

W 1997 r. św. Teresa od Dzieciątka Jezus została ogłoszona doktorem Kościoła. Jej nauką jest „mała droga”, zaproponowana przez Ducha Świętego tym, którzy naśladować Maryję, aby stać się „Jej biednymi dziećmi”. To znamienne, że Ojciec Święty wskazał duchowość Teresy jako światło na nasze czasy: „Być dzieckiem, stać się jak dziecko – to znaczy wejść w samo centrum największej misji, do jakiej powołany został człowiek w Chrystusie, misji idącej przez samo serce człowieka. O tym doskonale wiedziała Teresa”¹¹. «Ta mała karmelitanka czuje, że to w niej spełniły się słowa Pisma:

„Kto jest maluczki, niech przyjdzie do Mnie (...); miłosierdzie zostaje udzielone maluczkiemu”. Wie, że dane jej było poznać naukę miłości, zakrytą przed mądrymi i roztropnymi, którą Boski Nauczyciel zechciał jej objawić tak, jak objawia ją maluczkiemu”¹².

Ogłoszenie św. Teresy doktorem Kościoła, beatyfikacja pierwszych w historii dzieci, coraz częstsze objawienia Maryi dzieciom, nauczanie ostatnich Papieży i pro-

⁹ Jan Paweł II, *List do dzieci w Roku Rodziny*, 13 XII 1994, Citta del Vaticano.

¹⁰ Jan Paweł II, *Angelus*, 6 I 2002, Citta del Vaticano.

¹¹ Jan Paweł II, *Homilia*, 2 VI 1980, Lisieux, Francja.

¹² Jan Paweł II, *List apostołowski z okazji ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza Doktorem Kościoła powszechnego*, 19 X 1997.

Antonietta Meo

Nennolina



Antonietta Meo urodziła się 15 XII 1930 r. jako czwarte dziecko w głęboko wierzącej katolickiej, rzymskiej rodzinie. Jej rodzice codziennie uczestniczyli w Eucharystii i modlili się wspólnie z dziećmi. Pierwsze dziecko Marii i Michela Meo, synek Giovanni, i druga córka, Carmela, zmarli we wczesnym dzieciństwie. Pierwsza córka, Małgorzata, „rosła dobrze i zdrowo” i żyje do dziś (ma 93 lata). W 1934 r. rodzice posłali Antoniettę do przedszkola, które prowadziły Siostry Najświętszego Serca. Tam nauczyła się robić codzienny rachunek sumienia i prowadzić rozważania. Pewnego dnia w lutym 1936 r. Antonietta rozbiła sobie kolano podczas zabawy. Lekarze najpierw zbagatelizowali uraz, a potem zdiagnozowali nowotwór – kostniakomięsak. Trzeba było amputować lewą nogę dziewczynki.

Jak wspomina jej siostra Małgorzata, Antonietta była czasem niegrzeczna, ale zawsze pełna miłości do Jezusa. Po wypadku nadal była radosna i chciała ofiarować swoje cierpienia dla zbawienia świata. Dzięki protezie mogła biegać i bawić się z dziećmi.

Bardzo chciała przystąpić do Pierwszej Komunii Świętej i przygotowując się do niej zaczęła pisać listy do Pana Jezusa i do Matki Bożej we wrześniu 1936 r. Dyktowała je mamie. Pisała też do Boga Ojca, Ducha Świętego i Anioła Stróża. W październiku poszła do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Na Boże Narodzenie 1936 r. przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej, a w maju 1937 r. do sakramentu bierzmowania. Wtedy nastąpił nawrót choroby nowotworowej. Dziewczynka nie chciała, by modlono się o jej wyzdrowienie. Ofiarowała swój ból i cierpienie Panu Jezusowi. Antonietta zmarła w sobotę, w dzień poświęcony Matce Bożej, 3 lipca 1937 r. W 1999 r. trumna z ciałem zmarłej została przeniesiona z cmentarza Verano do bazyliki Świętego Krzyża Jerozolimskiego w Rzymie. Przy jej grobie modlą się wierni z całego świata. W 1942 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny Antonietty, który zakończono w 1972 r. Wówczas jednak Kościół nie dopuszczał beatyfikacji dzieci, które nie zmarły męczeńską śmiercią. 18 grudnia 2007 r. papież Benedykt XVI podpisał dekret o heroiczności cnót Antonietty Meo.

Listy Nennoliny są wyrazem jej dojrzałości duchowej. Napisała ich ponad 160. Jak przyznała się swojej mamie, miała również wizję Matki Bożej i Pana Jezusa. Antonietta jest zaliczana do grona największych mistyków. W listopadzie 2008 r. biskup José Luis Redrado Marchite, sekretarz Papieskiej Rady Duszpasterstwa Pracowników Służby Zdrowia, zasugerował, że dziewczynka może zostać Doktorem Kościoła. (JAL)

Listy Nennoliny publikujemy w takiej formie, jak zostały zapisane przez sześciolatnie dziecko, bez poprawek interpunkcyjnych i ortograficznych. Przekład Agata Brataniec

roctwa de Montforta są „gwiazdą”, prowadzącą nas coraz wyraźniej nie tylko ku duchowi dziecięctwa, ale ku konkretnym dzieciom. Jest to „wino ostatniej godziny”, jakie Ojciec zachował, aby na ciemnym niebie obecnych czasów wybuchło światło Jego Miłosierdzia.

Jeśli sto lat temu wiek Dominika Savio (15 lat) wydawał się przeszkodą prawie nie do pokonania, aby doszło do jego kanonizacji, która była możliwa dopiero w 1954 roku, to teraz wiek świętych dzieci stopniowo się obniża: Antonietta Meo, zwana Nennoliną¹³, która przeżyła sześć i pół roku, została ogłoszona Służebnicą Bożą w 1972 roku; Laura Vicunia¹⁴, 13-letnia, została beatyfikowana w 1988 roku; Maria Carmen González Valerio¹⁵, 9-letnia Służebnica Boża (1996); Hiacynta i Franciszek Marto, 9 i 11 lat, beatyfikowani w 2000 roku.

Wszystkie te dzieci ofiarowały swoje życie Bogu za braci, dając dowód niezwykłego męstwa, odwrotnie proporcjonalnego do ich wieku. Istnieją liczne świadectwa innych dzieci, które, choć jeszcze nie zostały włączone do księgi Świętych, okazały zaskakujące przejawy łaski, urzeczywistniając prorocze słowa św. Piusa X i Jana Pawła II. ✙

Andrea D’Ascanio OFM Cap

¹³ Antonietta Meo (1930-1937) – Włoszka, w wieku pięciu lat został u niej wykryty rak w kolanie. Pisała „liściki” do Jezusa, do Boga Ojca i do Ducha Świętego, które później zostały zebrane i opublikowane. Amputowano jej jedną nogę, a ona ofiarowała swoje cierpienia w intencji zakończenia wojny w Abisynii: dwa dni po jej śmierci zakończyła się wojna. L. Boriello, *Con occhi semplice, Antonietta Meo, Nennolina*, Libreria Editrice Vaticana, Citta del Vaticano, 2001.

¹⁴ Laura Vicunia (1891-1904) – Chilijka. Matka bez ślubu żyła z bogatym argentyńskim obszarnikiem. Wychowawczyni dziewczynki, siostra Rosa, pozostawiła takie świadectwo: „kiedy po raz pierwszy wyjaśniałam sakrament małżeństwa Laura zemdlala, niewątpliwie dlatego, że wówczas odkryła, iż jej mama żyła w stanie grzechu”. Ofiarowała swoje życie za nawrócenie matki. Po śmierci córki miała powrócić do swego kraju, a salezjanin, ks. Zaccaria Genghini, który był jej spowiednikiem, powiedział: „dopiero w niebie będziemy mogli ocenić zasługi tej kobiety”, a druga córka, Amanda, powiedziała: „zawsze wierzyłam, że moja mama była świętą”. J. Aubry, *Laura Vicunia*, Elledici, seria Testimoni, Leumann Turyn 2004.

¹⁵ Maria Carmen González-Valerio (1930-1939) – Hiszpanka. Podczas wojny domowej w Hiszpanii z rozkazu Manuela Diaza Azania, szefa komunistycznego rządu, został zamordowany jej ojciec. Zaledwie sześciolatnia dziewczynka, kiedy się o tym dowiedziała, powiedziała mamie: „Mamo, czy Azania się zbawi?”. Mama odpowiedziała: „Zbawi się, jeśli będziesz ofiarowała umartwienia i modliła się za niego”. Dziewczynka ofiarowała życie Bogu w tej intencji. Zaczęły dręczyć ją straszliwe cierpienia, które zakończyły się trzy lata później wraz ze śmiercią 17 lipca 1939 r. Rok później umarł we Francji jako wygananiec Manuel Azania, któremu towarzyszył kapłan, składając takie świadectwo: „Azania umarł w pokoju z Bogiem po tym, jak z pełną świadomością przyjął sakramenty święte”. 12 stycznia 1996 r. Jego Świątobliwość Jan Paweł II ogłosił Marię Carmen „czcigodną Służebnicą Bożą”. P. Risso, *Mari Carmen, figlia di un martire e vittima w: Mesaggero di Gesji Bambino di Praga*, rok XCVIII (2002), nr 1.

Liściki do Pana Jezusa

Liściki z września 1936 roku

Kochany Jezu, oddaję ci moje serce

Jezu podaruj mi dusze!

Jezu, jesteś dobry!

Jezu, przyjmij swoją dziewczynkę, pocałuj ją o kochany Jezu [liścik 17]

Drogi Dzieciątko Jezus

O dzieciątko Jezus, przebac mi, jeżeli źle odmówiłam modlitwy. Ty jesteś taki dobry! Pobłogosław mnie i pobłogosław także mojego tatę, moją mamę, moją siostrę, pobłogosław także dziadków, wujków, ciotce i jeszcze Caterinę. (...) Dzieciątko Jezus przebac mi wszystkie grzechy, które popełniłam. Dzieciątko Jezus daj zdrowie wszystkim i pobłogosław księżom i małym poga-



nom i daj się poznać wszystkim tym złym ludziom, którzy cię nie kochają. (...) Dobranoc Jezu, dobranoc Mamusiu. Ucałowania od twojej Antonietty [liścik 20]

Liściki z października 1936 roku

Kochane dzieciątko Jezus, chcę cię bardzo kochać. Tak, wiem, że ty jesteś bardzo dobry i że nie ma nikogo tak dobrego jak ty. Jeżeli będę mogła, jutro rano pójdę na mszę, aby cię nawiedzić.

Kochane dzieciątko Jezus, spraw, abym mogła normalnie chodzić i przebac wszystkim, przebac dobrym i złym. (...) Wiesz kochany Jezu, że bardzo podoba mi się w szkole?... Chodziłabym tam nawet w nocy! Podoba mi się, ponieważ opowiadają tam o tobie, ale też dlatego, że uczą mnie też katechizmu, żeby przygotować mnie do pierwszej Komunii!

Moc pozdrowień i ucałowania od Twojej drogiej Antonietty [liścik 34]

Kochane dzieciątko Jezus, bardzo cię kocham i proszę pomóż mojej nauczycielce, która nazywa się siostra Bartolina, ponieważ jest bardzo dobra. Kochane dzieciątko Jezus, pomóż mi, a ja mam nadzieję, że Boże Narodzenie nadejdzie szybko, aby przyjąć cię do mojego serca. (...) Kochane dzieciątko Jezus, dzisiaj w szkole dostałam odznakę, ponieważ byłam bardzo grzeczna, wiesz Jezu, że szkoła bardzo mi się podoba, moc pozdrowień i ucałowania od twojej Antonietty [liścik 42]

Kochany Jezu Eucharystyczny, mam nadzieję, że już niedługo będę mogła przyjąć cię w Komunii św. i chciałabym cię przyjąć z rąk Mamusi, ponieważ przyjmując cię z rąk Mamusi byłabym bardziej godna cię przyjąć. (...) Wiesz kochany Jezu, że bardzo kocham moją nauczycielkę? Tak, ponieważ jest dobra i jeszcze dlatego, że uczy nas tylu rzeczy i uczy nas pisać i jeszcze czytać a Ty kochany Jezu chroń moją nauczycielkę i błogosław jej i daj jej wszystko czego potrzebuje [liścik 45]

Kochany Jezu, bardzo cię kocham. Chciałabym, żeby już nadeszły Święta i ciągle Ci to mówię, ponieważ bardzo tego pragnę i przeczytasz to we wszystkich liścikach, które chciałabym, żebyś szybko otrzymał. Kochany Jezu ochraniaj i błogosław całemu światu moim rodzicom i tej osobie co wiesz. Ja będę dużo się modlić za tę osobę. Kochany Jezu któż wie, jak będę szczęśliwa tego dnia, kiedy Ty przyjdiesz do mojego serca i wierzę, że Ty też będziesz szczęśliwy. Gorące ucałowania od Twojej Antonietty i pozdrowienia [liścik 53]

Liściki z listopada i grudnia 1936 roku

Kochany Jezu Eucharystyczny, bardzo Cię kocham, ale dzisiaj skłamałam i chciałabym prosić o przebaczenie i proszę o to z całego serca, ponieważ odczuwam wielki ból. Kochany Jezu, kto wie, kiedy nadejdą Święta! Czekam na nie z całego serca aby przyjąć Komunię św. (...) chciałabym przyjąć cię z rąk twojej kochanej mamusi. Moc pozdrowień i ucałowania od twojej drogiej Antonietty [liścik 55]

Kochany Wielki Jezu, bardzo cię kocham i mam nadzieję, że niedługo nadejdą Święta, aby cię przyjąć do mojego serca w Komunii św. (...) Kochany Jezu, wiesz, że dzisiaj w szkole dostałam pochwałę i jeszcze notesik z obrazkiem Twojej Mamusi w prezencie i jeszcze siostra Noemi dała mi bukietik sztucznych kwiatów i obrazek małej św. Tereski, która bawiła się w ogrodzie kiedy była mała ze swoją siostrzyczką. (...) pozdrowienia i ucałowania od Twojej Antonietty [liścik 58]

Kochany Jezu Eucharystyczny, bardzo bardzo cię kocham! Kochany Jezu bardzo lubię szkołę i bardzo

▶ chętnie tam chodzę, ponieważ uczymy się tam wielu ciekawych rzeczy i dużo rzeczy o tobie. Wiesz Kochany Jezu, że zaczęłam katechizm? Kochany Jezu, powiedz twojej mamusi, że Ją też bardzo kocham. (...) Kochany Jezu, ale kiedy przyjdą już Święta?... Pragnę ich od wielu dni! (...) Moc pozdrowień i ucałowania od Twojej Antonietty [liścik 65]

caro Gesù
uorlo
so ti amo molto
caro Gesù ti raccomando
le anime e ti raccomando
anche i peccati
ti raccomando
caro Gesù sulla
mamma carissimi
ANTONIETTA E C1936

Kochane Dzieciątko Jezus, bardzo cię kocham... czy Święta będą już niedługo? Żeby przyjąć cię w Komunii św. Ten dzień będzie piękny! (...) Kochany Jezu, wybaw mnie od wszelkiego zagrożenia i jeszcze moich rodziców i wszystkich ludzi pozdrowienia i ucałowania od twojej Antonietty [liścik 66]

Kochane dzieciątko Jezus, wiem, że pozostały jeszcze 33 dni, ale mnie wydaje się to za długo... chciałabym, żeby Boże Narodzenie szybko nadeszło, bardzo szybko. Kochany Jezu (...) będę bardzo szczęśliwa przyjdiesz do mojego serca i dzięki temu będę mogła cię poprosić o wiele łask, a nie tylko o cztery, jak teraz. (...) Pierwsza



Bazylika Świętego Krzyża Jerozolimskiego w Rzymie, gdzie znajduje się grób Antonietty Meo

żebym poszła do raju, druga – żebym stawała się coraz lepsza, trzecia – żeby do nieba poszedł mój tata moja mama siostrzyczka babcia ciotce i wujkowie, czwarta – żebyś wszystkim pomógł. Kochany Jezu pomyliłam się, chciałabym jeszcze jedną łaskę – żeby uratować wiele dusz. Moc pozdrowień i ucałowania od twojej Antonietty [liścik 70]

Kochany Jezu Eucharystyczny, bardzo Cię kocham (...) spraw, aby Święta szybko nadeszły żebym mogła przyjąć cię w Komunii św. Kochany Jezu jestem bardzo szczęśliwa i bardzo pragnę żebyś przyszedł do mojego serca i złożę Ci wiele ofiar żebyś był bardziej zadowolony i żeby moje serce było bliżej Ciebie, w św. Tabernakulum i chcę być zawsze Twoją lampką, nie zawsze będę stała blisko Ciebie, ale zawsze będę blisko myślami i chciałabym być także twoim kwiatuszkiem który pachnie przy św. Tabernakulum. (...)

Kochany Jezu, chciałabym być zawsze Twoim kwiatuszkiem.

Kochany Jezu moc pozdrowień i ucałowania od Twojej drogiej Antonietty [liścik 82]

Kochany Jezu Eucharystyczny, mam nadzieję że Święta będą mogły szybko nadejść. Kochany Jezu bardzo Cię kocham!... Jestem bardzo szczęśliwa, że przyjmę cię do mojego serca. Kochany Jezu, kiedy będę duża, chciałabym zostać zakonnica, aby być Twoją żoną. Ucieszyłbyś się Jezu, gdybym została twoją żoną? (...) Kochany Jezu złożę dużo ofiar żebyś nawrócił wielu grzeszników i uwolnił z czyśćca wiele dusz żeby poszły do raju i wychwalały cię razem z Ojcem i Duchem Świętym ale przede wszystkim z Ojcem uściski pozdrowienia i ucałowania od Twojej Antonietty. Kochany Jezu, pozostało jeszcze 19 dni a potem przyjmę Cię do mojego serca... [liścik 84]

Jezu Eucharystyczny bardzo bardzo Cię kocham!... Jeszcze dziesięć dni, cóż dla mnie za radość!... I przyjmę cię do mojego serca z wielką miłością! Kochany Jezu powiedz Bogu Ojcu że bardzo go kocham (...) Jesteś szczęśliwy, że zostanę zakonnica? Moc pozdrowień i ucałowania od Twojej drogiej Antonietty [liścik 95]

caro Gesù
uorlo
so ti amo molto
caro Gesù ti raccomando
le anime e ti raccomando
anche i peccati
ti raccomando
caro Gesù sulla
mamma carissimi
ANTONIETTA E C1936

Kochany Jezu Eucharystyczny jestem szczęśliwa, że za kilka dni będą Święta i przyjmę cię w Komunii św. (...) kiedy przyjdzie ten Św. Dzień kiedy będę mogła przyjąć cię w Komunii św. nie będę myślała o ubraniu, ale o ubraniu duszy i chcę być cała na biało. Kochany Jezu powiedz Mamusi że bardzo mocno ją kocham. (...) Kochany Jezu dziękuję Ci za to, że dziś kończę 6 lat. Jezu drogi przyjmij moc uścisków i ucałowania i pozdrowienia od Twojej drogiej Antonietty [liścik 98]

Kochane Dzieciątko Jezus, bardzo ale to bardzo Cię kocham i jestem bardzo szczęśliwa, że Święta już niedługo i przyjmę cię w Komunii św. (...) Wiesz Kochany Jezu, że ja kocham także murzynów i nawet tych, którzy cię nie znają i tych złych, którzy cię nie kochają, ponieważ wszystko to są Twoje dusze (...) Kochany Jezu moc pozdrowień uściski i ucałowania od Twojej drogiej Antonietty JEZUS¹.

Liścik z 30 grudnia 1936 roku

Kochany Jezu Eucharystyczny

Bardzo bardzo Cię kocham Kochany Jezu kiedy przyjdiesz do mojego serca w św. Eucharystii, włóż Twoją łaskę do szafki mojej duszy zrobionej z ofiar i pozostaw ją tam aż kiedy przyjdiesz po raz ostatni do mojego serca i wtedy twoja łaska sprawi że kiedy umrę twoja łaska uniesie moją duszę do raju gdzie widzi się Ciebie i Twojego Ojca i Ducha Świętego i kochaną Mamusię, i będę chciała się tam radować.

Kochany Jezu (kocham Cię Kochany Jezu) i niedługo przyjdę Cię przyjąć i poproszę Cię o wiele łask.

Kochany Jezu pozdrowienia i ucałowania od Twojej drogiej Antonietty i Jezus

Liścik z 2 czerwca 1937 roku [ostatni]

Kochany Jezu Ukrzyżowany

¹ Po raz pierwszy Nennolina dodaje do swego imienia także JEZUS. Później podpisze się jeszcze jako Antonietta od JEZUSA [liścik 103].



Dwumiesięcznik

MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozprowadzany jest w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywa tylko koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

PRENUMERATĘ MOŻNA ROZPOCZĄĆ OD DOWOLNEGO MIESIĄCA

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata w Kanadzie na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; Fax: (450) 469-2601

Prenumerata w USA na 1 rok \$10, na 2 lata \$20. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na „MICHAEL” i przesłać na poniższy adresy:

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (413) 397-3730

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 25 zł / 9 euro / \$7 US / \$9 CAD, na 2 lata 50 zł / 18 euro / \$14 US / \$18 CAD. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750 lub (71) 347-9320

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$ 16, 2 lata - A\$ 32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$ 32, 2 lata - A\$ 64. Czeki personalne lub cheki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniałomyślny gest i niespodziankę. Przyczyniasz się także do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Na blankiecie lub zwykłej kartce papieru należy podać imię, nazwisko i adres osoby, która ma otrzymywać nasz dwumiesięcznik.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3 / 5 zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30 cm x 42 cm), solidnie zszyte i pięknie oprawione zieloną dermą w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprowadzić je w swoim otoczeniu, proszeni są o skontaktowanie się z naszymi biurami. Wydania te są bezpłatne, ale dotacje na pokrycie kosztów druku i wysyłki są mile widziane.

Bardzo Cię kocham i bardzo Cię miłuję. Chcę pozostać z tobą na Kalwarii i cierpieć z radością, ponieważ wiem, że jestem na Kalwarii.

Kochany Jezu, dziękuję Ci że zesłałeś mi tę chorobę, ponieważ jest środkiem dotarcia do raju. Kochany Jezu powiedz Bogu Ojcu że Jego też bardzo kocham. Kochany Jezu chcę być Twoją lampką i Twoją liliją kochany Jezu.

Kochany Jezu daj mi siłę aby znieść bóle które Ci ofiaruję za grzeszników [w tym momencie zaczęła wymiotować]. Kochany Jezu powiedz Duchowi Świętemu żeby mnie oświecił miłością i napełnił swoimi siedmioma darami. Kochany Jezu powiedz Mamusi że bardzo ją kocham i chcę pozostać razem z Nią na Kalwarii ponieważ chcę być Twoją ofiarą miłości kochany Jezu.

Kochany Jezu polecam Ci mojego ojca duchowego i daj mu wszystkie potrzebne łaski. Kochany Jezu polecam Ci moich rodziców i Margheritę [siostra]. Kochany Jezu wysyłam Ci moc pozdrowień i ucałowania.

Antonietta od Jezusa ✨

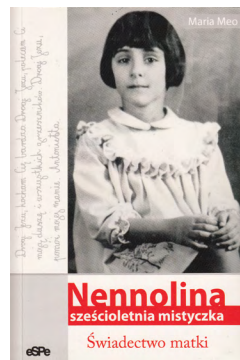
Antonietta Meo

Antonietta zakończyła ziemskie życie 3 lipca 1937 r. w wieku 6,5 lat.

„Ja jestem światełkiem Jezusa”

Mama Antonietty, Maria Meo, w książce pt. „Nennolina. Sześćdziesięcioletnia mistyczka. Świadek matki” pisze:

Sześć miesięcy po śmierci Nennoliny poszłam odwiedzić pewną panią, naszą sąsiadkę (Marię Colizzi), która leżała w szpitalu del Sole. Była ona operowana na przepuklinę. Pielęgniarka, siostra Maria Sofa ze zgromadzenia sióstr Córek Naszej Pani z Góry Kalwarii, opowiedziała mi taką historię: „Będąc studentką, pracowałam w szpitalu S. Stefano Rotondo, gdy amputowano nogę pani córce. Pewnego ranka, kiedy pomagałam innej pielęgniarkie posprzątać pokój małej, wszedł jej tata, przytulił malutką i zapytał: «Bardzo cię boli?»». A ona na to: «**Tatusiu, ból jest jak materiał – im mocniejszy, tym więcej warty**». Siostra podsumowała tę opowieść tak: „Jeżeli nie usłyszałabym tego na własne uszy, nie uwierzyłabym”. (...)



Pamiętam, że kiedy Antonietta leżała w łóżku chora na zapalenie migdałków, siedziałam jak

zwykle przy niej i czytałam jej opowiadania z książki pt. *Święte dzieci*, których mała uważnie słuchała. Pewnego dnia przeczytałyśmy opowiadanie o pewnej dziewczynce, która uważała się za „kistkę winogron”. Zwinne dziecko uważało się za „aniołka Jezusa”. Zapytałam moją małą: „A ty kim chciałabyś być?”. Antonietta nie odrywając wzroku od obrazu Najświętszego Serca, przed którym zawsze świeciła się lampka, odpowiedziała: „**Jestem światełkiem Jezusa**”. Byłam bardzo zdziwiona; zanim mała odpowiedziała, pomyślałam o wielu rzeczach, ale nie o tym... ✨

Maria Meo

Książka ukazała się nakładem wydawnictwa eSPe w Krakowie w 2008 r., II wydanie 2012 r. Przekład Agata Brataniec.

O Jezu najśladzsy, Odkupiciele rodzaju ludzkiego, wejrzyj na nas, kożący się u stóp ołtarza Twego. Twoją jestełmy własnością i do Ciebie należeć chcemy; oto dzisiaj každy z nas oddaje się dobrowolnie Najświętszemu Sercu Twemu, aby jeszcze ściślej zjednoczyć się z Tobą. Wielu nie zna Ciebie wcale wzgardziwszy przykazaniami Twymi. Zmiłuj się nad jednymi i drugimi, o Jezu najłaskawszy, i pociągnij wszystkich do świętego Serca Twego. Królem bądź nam, o Panie, nie tylko wiernym, którzy nigdy nie odstąpili od Ciebie, ale i synom marnotrawnym, którzy Cię opuścili. Spraw, aby do domu rodzicielskiego wrócili co prędzej i nie zginęli z nędzy i głodu. Króluj tym, których błędne mniemania uwiadły, albo niezgoda oddziela, przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz.



Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu

przepisany przez Ojca Świętego Leona XIII w 1899 r., z dodatkami Piusa XI z 1926 r.

Królem bądź tych wszystkich, którzy jeszcze błąją się w ciemnościach pogaństwa lub islamizmu i racz ich przywieść do światła i królestwa Bożego. Wejrzyj wreszcie okiem miłosierdzia Swego na synów tego narodu, który był niegdyś narodem szczególnie umiłowanym. Niechaj spłynie na nich jako zdroj odkupienia i życia, ta Krew, którą oni niegdyś wzywali na siebie. Zachowaj Kościół Twój, o Panie, i użycz mu bezpiecznej wolności. Użycz wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, aby ze wszystkiej ziemi od końca do końca jeden brzmiał głos: Chwała bądź Bożemu Sercu, przez które nam stało się zbawienie! Jemu cześć i chwala na wieki. Amen. ✠

Serce Jezusowe wszechmocne, błogostaw mnie.

Serce Jezusowe najłaskawsze, pociesz mnie.

Serce Jezusowe najmiłosierniejsze, zmiłuj się nade mną.

Andrzej Lepper (1954-2011) był jednym z najwybitniejszych polityków polskich po 1989 r. Nie pochodził z układu „okrągłego stołu”. Doszedł do najwyższych stanowisk w państwie. Dzięki szkoleniu prowadzonemu przez dr. Szczęsnego Górskiego poznał Kredyt Społeczny. Wyśmiewano jego wypowiedzi na tematy ekonomiczne, ale on dobrze wiedział, o czym mówi. Był odważny. W marcu 2006 r. został uhonorowany przez ks. Henryka Jankowskiego Orderem św. Brygidy. Zginął tragicznie z rąk „seryjnego samobójcy” 5 sierpnia 2011 r.

Nie jestem w odróżnieniu od niektórych innych polityków, człowiekiem, który nagle sobie przypomniał, że ma katolickie korzenie i pokazuje ludziom swoje rozmodnienie bardzo świeżej daty. Tak, jestem człowiekiem wierzącym. Nauki Jana Pawła II zawsze traktowałem poważnie i czerpałem z nich inspirację. Nie wszyscy chcą pamiętać, że od dawna powoływałem się na słowa Ojca Świętego: „Nie do przyjęcia jest twierdzenie, iż po upadku komunizmu jedyną alternatywą jest kapitalizm”. Ale nie obnosiłem się z tym demonstracyjnie, nie czyniłem z tych słów sztandaru, by wymachiwać nim przy każdej nadarzającej się okazji lub zgola bez niej. Licytowanie się religijnością, powoływanie się na autorytet papieża Jana Pawła II przy każdej okazji uważam za niesmaczne. To, jak wierzysz, winno wynikać z uczynków i po nich będziesz oceniany. Ty, ja, my, oni. Nie tylko politycy.



Polityka i wiara

Słowa Karola Józefa Wojtyły, Wielkiego Papieża Jana Pawła II, Ojca Świętego pomagały mi znaleźć prawidłowe odpowiedzi na nurtujące mnie pytania. Były pomocne, gdy trzeba było sformułować nasze cele. W nauce Jego zawarte są bowiem zasady społeczne-go współżycia, godne naszego zainteresowania właśnie teraz, kiedy przeżywamy tak wiele wątpliwości co do prawidłowości, kierunku i założeń naszych reform oraz ich moralnego uzasadnienia.

Czemu tak rzadko politycy w naszym kraju chcą widzieć rzeczywistość oczami Papieża? **Czemu nie pamiętają słów o konieczności utrzymania powszechnego dostępu do dóbr materialnych, o potrzebie opieki socjalnej państwa, o potępieniu bezwzględności w walce o maksymalizację zysków, o obowiązku zamożnych wobec biednych?** ✠

Andrzej Lepper

fragment książki „Czas barbarzyńców”, 2005

Czarna architektura

Skład poniższego artykułu z poprzedniego numeru rozpadł się po drodze do drukarni, dlatego powtarzamy go w całości z niewielkim uzupełnieniem. Naszych Czytelników i Autorkę przepraszamy.

Architektura to matka skupiająca wszystkie sztuki piękne. Matka, która daje dach nad głową, ciepło, otacza życie osobiste, życie wielkich metropolii, miast i wsi, organizuje przestrzeń, matka która jest stabilna w swojej służbie, trwa przez całe wieki i jest świadkiem pokoleń.

Architektura jest wiodącą siłą twórczą w rozwoju społeczeństw, podejmuje wyzwania inżynierskie, materiałowe, jest wyzwaniem dla nauki i postępu technicznego.

Niestety coś złego się dzieje z architekturą w Polsce, która jest odzwierciedleniem marności i karłowatości życia społecznego. Polska ginie, a wraz z nią polska architektura.

Króluje upodobanie do materiałów nagrobkowych, czarnych i szarych, żałobna atmosfera grzebania naszej Ojczyzny. Formy budynków to pudła, jakie rosły przez cały okres komunizmu. A jak ktoś wymyśli jakąś inną formę, to nie wiadomo gdzie uciekać wzrokiem, ponieważ jest brzydka, bez proporcji i elegancji. Tak się dzieje w architekturze mieszkalnej i niestety w sakralnej.

Nowe Kościoły nie są budowane na planie krzyża, Eucharystia umieszczona jest gdzieś na bokach w kącie, jakby dla kogoś innego niż Jezus Chrystus przeznaczony był główny ołtarz. Szaleje hasło: im brzydziej tym piękniej. Ten marsz brzydoty przyszedł z liberalnej Europy. Ostatnio we Wrocławiu, gdzie mieszkam, w środku naszego historycznego miasta na placu Dominikańskim wybudowano monstrualnej wielkości czarny bezkształtny budynek, który działa depresyjnie na mieszkańców.

Dodatkowo musimy wysłuchiwać zachwyty pseudo-architektów, którzy rozdają sobie nawzajem nagrody.

Każdy człowiek odczuwa piękno, ponieważ jest ono wpisane w jego duszę, to dar od Boga. Istnieje realne dobro i piękno, a przeciwieństwem jest zło i brzydota. Dlatego demony są obrzydliwe, a anioły piękne, trzymajmy się więc Bożego Planu. Ten porządek Bożej estetyki potwierdzają wizje piekła i nieba oglądane przez wielu świętych. Można zajrzeć choćby do dzienniczka św. Faustyny. Czas na przebudzenie i zatrzymanie zakażenia.

dokończenie na str. 26

for. Janusz A. Lewicki



2015

Biurowiec Dominikański w centrum Wrocławia
Autorzy: architekci Przemysław Łukasik i Łukasz Zapała

for. Piotr Krajewski



2011

Dom Handlowy Vitkac w Warszawie, ul. Bracka
Autorzy: Kuryłowicz&Associates Architecture Studio

for. Bartłomiej Osinicki/Dyda Fikus Architekci



2013

Dom w Lublinie
Autorzy: architekci Marta Dyda i Radek Fikus
Główna nagroda w kategorii „Najlepszy budynek jednorodzinny 2013-2014 w Polsce” VIII edycji konkursu „Życie w architekturze”, przyznana w kwietniu 2015 r.

for. Piotr Krajewski



Budynek Filharmonii Szczecińskiej
Nagroda Miesa van der Rohe (najwyższa nagroda architektoniczna w Europie), maj 2015
Pierwszy budynek w Polsce, który otrzymał tę nagrodę
Autorzy: architekci Alberto Vega i Fabrizio Barozzi z Barcelony, laureaci konkursu architektonicznego



Teatr Szekspirowski w Gdańsku
Autor: architekt Renato Rizzi, Włochy

dokończenie ze str. 25

Zacznijmy domagać się kontroli społecznej nad decyzjami budowania obiektów w naszych miastach i wsiach. Przegońmy budowniczych i głosicieli brzydoty.

Niestety ostatnio poraził mnie czarny budynek Teatru Szekspirowskiego w Gdańsku, prawdziwa czarna dziura. Aby przyrzeć się bliżej, byłam na spektaklu, jednak długo nie wytrzymałam. Aktorzy albo łapali się za własne miejsca prywatne albo za cudze. Słyszałam też plotki w mieście, że ów teatr to świątynia masońska.

Można dostrzec jaskółkę, którą jest biały budynek filharmonii w Szczecinie, jak pałac z lodu. Przełamano ten grobowy marsz, jednak to polscy architekci tylko hiszpańscy. ✚

Jadwiga Kalinowska
Autorka artykułu jest architektem

35. ROCZNICA POWSTANIA „SOLIDARNOŚCI”

Pierwszy pomnik

To dobrze, że pierwszy w Polsce pomnik Anny Walentynowicz stanął naprzeciwko kamienicy, w której mieszkała kilkadziesiąt lat w Gdańsku-Wrzeszczu, przy głównej ulicy Grunwaldzkiej. To dobrze, że Anna Solidarność przystanęła tu, żeby z troską pomyśleć o Polsce. Pomnik jest wyjątkowo udany. Gdański rzeźbiarz Stanisław Milewski, który go zaprojektował i wykonał, bardzo dobrze uchwycił podobieństwo twarzy i całej postaci, a jest to najtrudniejsze przy projektowaniu pomników.

Odsłonięcie pomnika nastąpiło pięć lat po tragicznej śmierci Anny Walentynowicz, w dniu jej urodzin 15 sierpnia 2015 r. Jest w tym miejscu duży skwer, który już wcześniej nazwano jej imieniem. Teraz część skweru podniesiono i na tym podwyższeniu umieszczono rzeźbę. Pomnik nie jest duży, ale dzięki wyniesieniu go ponad poziom chodnika staje się bardziej okazały. Wykonano go z brązu i ustawiono na granitowym cokole z napisem:

Anna Walentynowicz 1929-2010. Nie ma wolności bez solidarności.

Powstał on dzięki inicjatywie Stowarzyszenia „Godność”, które przeprowadziło zbiórkę pieniędzy społecznych, głównie od członków NSZZ „Solidarność”, a także dzięki fundatorowi Romanowi Rojkowi, działaczowi opozycji przedsierpniowej.

Po katastrofie smoleńskiej, w której zginęła Anna Walentynowicz, powstał pomysł zrealizowania jej pomnika koło Gdańskich Krzyży. Miała to być idąca po ulicy Anna, która zatrzymała się nieopodal Krzyży – pomnika o powstanie którego bardzo walczyła. Jednak wszystkie takie inicjatywy były wtedy odrzucane przez władze. Teraz się udało, bo te same władze znalazły się w przededniu wyborów parlamentarnych w Polsce. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz polskich, dzia-

łaczę Solidarności, przyjaciele Anny Walentynowicz z pierwszej Solidarności i z internowania, przyjaciele z innych etapów jej działalności i mieszkańcy Gdańska.

Przedstawiciel obecnych władz, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, rozpoczął uroczystość i powitał przybyłych gości. Powiedział m. in.: „Anna Walentynowicz – suwnicowa, która zmieniła historię świata. Jej życie jest wielką metaforą polskich losów. Wrażliwość na ludzką krzywdę i niesprawiedliwość skierowały ją na drogę sprzeciwu wobec komunistycznych władz. Za działalność w Wolnych Związkach Zawodowych została wyrzucana z pracy w Stoczni Gdańskiej. W imię przywrócenia jej do pracy, 35 lat temu, 14 sierpnia 1980 r., wybuchł strajk, który zmienił oblicze współczesnego świata. Dla nas, dla gdańszczan Anna Walentynowicz na zawsze pozostanie symbolem naszego miasta, naszych czasów”.

Pomnik odsłonił: syn Anny – Janusz Walentynowicz, jej wnuk Piotr i wnuczka Katarzyna. Arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź poświęcił pomnik, mówiąc: „Wszechmogący i dobry Boże, Ty byłeś źródłem siły i nadziei Anny Walentynowicz. Naucz nas wszystkich troszczyć się tak jak ona o dom wszystkich, którym jest Polska. (...) Nie wiemy, do jakiego katalogu wpisał Pan Bóg św. pamięci panią Annę Walentynowicz. Z pewnością męczenników Rzeczypospolitej i bohaterów narodowych. Długo czekałaś, a z drugiej strony, jak na pomniki – niedługo. Czekamy długo – pięć lat – na pomnik upamiętniający ofiary Smoleńska i go nie ma. Co nam pozostaje? Na raty rozkładać, ale pomników nie powinno się rozkładać na raty”.

Syn Anny Walentynowicz dziękując za wzniesienie pomnika podzielił się kilkoma refleksjami: „Chciałbym, żeby ten pomnik był symbolem czegoś, co potocznie nazywamy normalnością, żeby przypominał, że można żyć i pracować dla nas wszystkich nie tylko w celu osiągnięcia własnych korzyści, że obok nas są ludzie mniej przystosowani, słabsi, którym należy pomóc. Tym właśnie zajmowała się moja mama”.

W czasie składania wieńców i kwiatów pod pomnikiem wiersz nieznanego poety pt. „Katyń” wyrecytowała pani Alina Makowiecka, która mówiła go w 1940 r. na tajnych kompletach. Pani Alina jest współpracownikiem MICHAELA od wielu lat i znajomą Anny Walentynowicz. Ma również swój udział w opozycji antykomunistycznej. Mieszka w Gdańsku niedaleko skweru, na którym stanął pomnik. Sama Anna Walentynowicz od początku ukazywała się MICHAELA w Polsce (od 1999 r.) współpracowała z naszym dwumiesięcznikiem, a w 2007 r. na nasze zaproszenie przybyła do Kanady i USA, gdzie w głównych skupiskach polonijnych odbyła kilkanaście spotkań z rodakami.

List od prezydenta Polski Andrzeja Dudy odczytał sekretarz stanu w jego kancelarii, Maciej Łopiński. Oto jego fragmenty: „Bardzo się cieszę, że ta wspaniała postać zyskuje teraz upamiętnienie na skwerze swojego imienia, niemal tuż obok domu przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie mieszkała. Pani Anna Walentynowicz odegrała niezwykle ważną rolę w dziejach najnowszych Polski. Trudne do przecenienia są zasługi, jakie położyła dla Wolnych Związków Zawodowych i NSZZ „Solidarność”, których była współzałożycielką.

Należała do najodważniejszych działaczy opozycji demokratycznej, a zarazem była jednym z tych przeciwników systemu, których najzacieklej zwalczał komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Dzięki badaniom historyków dzisiaj wiemy już, że jej inwigilacją zajmowało się przeszło stu funkcjonariuszy i tajnych współpracowników SB. Znosiła to wszystko z godną podziwu niezłomnością i determinacją, zdecydowana walczyć do samego końca z totalitarną władzą o wolność i prawa przynależne każdemu człowiekowi.

Jednocześnie była też osobą szczególnie wrażliwą na ludzką krzywdę. Doświadczywszy wielu życiowych trudności, z głębokim szacunkiem traktowała bliźnich, zwłaszcza skrzywdzonych i poniżonych. Jej serdeczność, otwartość, gotowość niesienia pomocy i ofiarność były powszechnie znane. Uważam, że Jej postawa wobec innych może być wzorem dla nas, jak kształtować relacje społeczne oparte na wzajemnym poszanowaniu i uznaniu godności. Nowo powstały pomnik przypominał będzie odtąd o tej pięknej postaci i ponadczasowych wartościach, którymi zawsze się kierowała”.

Sławomir Cenckiewicz, biograf Anny Walentynowicz, podzielił się kilkoma refleksjami na temat jej życia. „Postać Anny Walentynowicz symbolizuje

je godność, upór, opór przeciwko komunizmowi. Życie Anny Walentynowicz to ciągła walka, nie tylko z komunizmem, ale również o godność człowieka w PRL-u, o godność pracy ludzkiej. To wszystko jakoś pchnęło ją w stronę zorganizowanego ruchu oporu antykomunistycznego. To, co jest fascynującego w tej postaci, to jej wybór. Ona zrezygnowała z tego, żeby być taką 'boginią salonów'. To spowodowało, że ściągnęła na siebie niezwykłą zupełnie w okresie ostatnich 25 lat nienawiść. Kiedyś funkcjonariusz SB powiedział jej, że nigdy nie będzie pani w encyklopedii. A dzisiaj ma pomnik. Są wystawy, są książki. To znaczy, że można, że upór i wytrwanie w ideach i wartościach przynosi ostatecznie owoc”.

Antoni Macierewicz, wiceprezes PiS-u, odczytał list od prezesa tej partii Jarosława Kaczyńskiego, który pisał: „Ten pomnik jest upamiętnieniem osoby zajmującej wyjątkowe miejsce w najnowszej historii Polski. Pani Anna, nazwana kiedyś trafnie i romantycznie Anną Solidarność, co na stałe już weszło do języka naszych narodowych pojęć, była kimś, komu wolność odzyskaną w 1989 r. zawdzięczamy w stopniu najwyższym. Pamięć o niej pozostanie na zawsze w naszych sercach i umysłach”. Antoni Macierewicz dodał od siebie: „Nikt trafniej nie nazwał pani Anny, jak Krzysztof Wyszkowski mówiąc, że była polską Joanną D'Arc. Tak, byłaś polską Joanną D'Arc. Byłaś tą, która potrafiła oddzielić prawdę od kłamstwa, uczciwość od fałszu”.

Andrzej Gwiazda, współzałożyciel WZZ Wybrzeża, zabrał głos pod koniec uroczystości. „Od 1989 r. Anna Walentynowicz była otoczona murem ślepoty kamer i niemoty dziennikarzy. Ktoś im to nakazał. Coś powodowało, że ślepy kamery, że dziennikarzom łamały się pióra. Nad tym czymś święcimy dzisiaj wielkie zwycięstwo. Dzisiaj mamy przypadek złamania cenzury, złamania zmowy milczenia. To coś, co powodowało zmoję milczenia, dalej kryje się po kątach, dalej gdzieś stoi za naszymi plecami. Minęło pięć lat od bohaterskiej śmierci Anny Walentynowicz. O bohaterskiej śmierci mówię z całą pewnością dlatego, że bohaterem jest każdy, kto walczy o ojczyznę i ginie na posterunku. Anna Walentynowicz poległa na posterunku. I Anna Walentynowicz i prezydent Kaczyński zostali zamordowani z przyczyn politycznych. Mordercy gdzieś są, chociaż wciąż nie możemy ich z całą pewnością wskazać”. Andrzej Gwiazda zauważył, że walka o to, o co walczyli strajkujący w 1980 r. nie została zakończona i jest to testament Anny Walentynowicz, który musimy wypełnić. Od nas zależy, czy odbudujemy Polskę. ✨

Janusz A. Lewicki

for. Janusz A. Lewicki





Lustrzane oszustwo

Przyszłość ludzkości ma przed sobą dwie wizje: jedna jest wizją Chrystusa, druga szatana. Te dwie wizje wchodzą teraz w „ostateczną konfrontację” ze sobą

Te słowa były jasne, dotkliwe i powtarzałem je wiele razy w swoim sercu po tym, jak papież Benedykt XVI ogłosił abdykację:

Wchodzimy w niebezpieczne czasy...

Spędziłem setki godzin na pisaniu artykułów i na osobistych spotkaniach, żeby zachęcić was do Chrystusa i Jego przyrzeczeń, że, ostatecznie, bramy piekielne nie przemogą Kościoła. Papież Franciszek wskazywał:

„...Ileż mocy na przestrzeni dziejów usiłowało – i usiłuje zniszczyć Kościół, zarówno z zewnątrz jak i od wewnątrz, ale wszystkie zostają unicestwione, a Kościół pozostaje żywy i płodny!... pozostaje niewytłumaczalnie silny... przeminęły królestwa, państwa, kultury, narody, ideologie, mocarstwa, ale Kościół zbudowany na Chrystusie, pomimo wielu burz i wielu naszych grzechów, pozostaje wierny depozytowi wiary w służbie, bo Kościół nie jest własnością papieży, biskupów, księży, ani nawet wiernych, a tylko i jedynie Chrystusa” (Homilia Ojca Świętego Franciszka wygłoszona podczas Uroczystości śś. Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca 2015 r.)

Ale może się zdawać, że bramy piekielne zwyciężą. Istotnie katechizm uczy:

Kościół wejdzie do Królestwa jedynie przez tę ostateczną Paschę, w której podąży za swoim Panem w Jego Śmierci i Jego Zmartwychwstaniu... Przed przyjściem Chrystusa Kościół ma przejść przez końcową próbę, która zachwieje wiarą wielu wierzących. Prześladowanie, które towarzyszy jego pielgrzymce przez ziemię, odsłoni „tajemnicę bezbożności” pod postacią oszukańczej religii, dającej ludziom pozorne rozwiązanie ich problemów za cenę odstępstwa od prawdy. Największym oszustwem religijnym jest oszustwo Antychrysta, czyli oszustwo pseudomesjanizmu, w którym człowiek uwielbia samego siebie zamiast Boga i Jego Mesjasza, który przyszedł w ciełe (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 677, 675).

MOCNE OSZUSTWO

Święty Paweł ostrzegał przed tym „mocnym oszustwem”, że Bóg zezwala na nieustępliwość...

...ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość (2 Tes 2, 10-12).

W prorockiej księdze Izajasza mamy wskazanie dotyczące natury tej zwoźniczej siły:

Dlatego tak mówi Święty Izraela: «Ponieważ odrzuciliście tę przestrożę, a położyliście ufność w krzywdzie i zdradzie i na nich się oparli, dlatego występek ten stanie się dla was jakby szczeliną zwiastującą upadek, sprawiającą wygięcie na wysokim murze, którego zawalenie się następuje nagle w jednej chwili» (Iz 30, 12-13).

Kto mógłby pokładać zaufanie w „krzywdzie i zdradzie”? Mogłoby tak się stać tylko wtedy, gdyby krzywdziciel i zdrajca zdawali się być kimś dobrym, bardzo dobrym...

KONKURENCYJNE WIZJE

Przyszłość ludzkości ma przed sobą dwie wizje: jedna jest wizją Chrystusa, druga szatana. Te dwie wizje wchodzą teraz w „ostateczną konfrontację” ze sobą. Oszustwo polega na tym, że wizja szatana wygląda w wielu aspektach, jak wizja Chrystusa.

WIZJA CHRYSTUSA

Czy wiedzieliście, że Jezus także przepowiedział „nowy porządek świata”? W istocie, modlił się On o nadejście czasów, w których zakończą się wszystkie podziały i...

...aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał (J 17,21).

Św. Jan ujrzał tę „szczęśliwą godzinę” w wizji. Czas,

kiedy szatan zostanie skuty łańcuchem „na tysiąc lat”, a Kościół będzie królował z Chrystusem do końca ziemi, dopóki ostateczny bunt szatana nie spowoduje końca świata (Ap 20, 7-11). Panowanie „królestwa” jest synonimem panowania Kościoła.

Kościół, to Królestwo Chrystusa na ziemi, przeznaczone oczywiście dla wszystkich ludzi całego świata... (Papież Pius XI, encyklika *Quas primas*, n. 12, 11 XII 1925; por. Mt 24, 14)

„I będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz”. Może Bóg ... wkrótce wypełni Swoje proroctwo, przekształcając tę pocieszającą wizję przyszłości w rzeczywistość... Zadaniem Boga jest spowodować nadejście tej szczęśliwej godziny i wszystkim uczynienie jej znanej... Gdy to nadejdzie, wybije błogosławiona godzina, brzemienna w konsekwencje nie tylko dla przywrócenia Królestwa Chrystusa, lecz także dla uspokojenia sytuacji ... na całym świecie (Papież Pius XI, *Ubi arcano Dei consilio, o pokoju Chrystusowym w Królestwie Chrystusa*, 23 XII 1922).

...Ci, którzy widzieli Jana, ucznia Jezusa, [mówili] że słyszeli od niego, jak Pan uczył o tych czasach i mówił o nich... (św. Ireneusz z Lyonu, 140-202 AD; *Adversus Haereses*, V. 33.3.4)

Ten „nowy porządek świata” będzie czasem pokoju, sprawiedliwości i harmonii między ludźmi, narodami, a nawet samym stworzeniem skupionym na eucharystycznym Sercu Jezusa – obroną Słowa Bożego przed kłamstwem szatana. Jak powiedział Jezus,

...a ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec (Mt 24,14).

Jezus ostrzegał, że zanim to nastąpi, Kościół czeka wielka próba, że będzie on „w nienawiści u wszystkich narodów”, że nastaną „fałszywi prorocy” i „ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu”. (Mt 24, 9-12)

Dlaczego? Ponieważ Kościół będzie wydawał się sprzeczny z „lepszą” wizją – wizją szatana.

WIZJA SZATANA

Plan szatana dla ludzkości został ujawniony w ogrodzie Edenu:

...gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło (Rdz 3, 5).

Szatańskie złudzenie było i jest dokładnie tym, przed czym ostrzega Katechizm: „pseudomesjanizmem, w którym człowiek uwielbia samego siebie zamiast Boga i Jego Mesjasza, który przyszedł w ciele”. ...Tak jak przepowiedział Izajasz, że narody położyły swoją ufność w „krzywdzie i zdradzie”, a nawet na nich się „oparli”. Święty Jan także widział, że świat ugnie się przed tą Bestią:

Wszyscy mieszkańcy ziemi będą oddawać pokłon władcy, każdy, którego imię nie jest zapisane od założenia świata w księdze życia... (Ap 13, 8)

Będą oddawać cześć „bestii”, ponieważ wygląda ona bardziej jak „anioł światłości”. (2 Kor 11, 14) ...„Nowa era” nastąpi, kiedy człowiek sięgnie po starożytne kłamstwo, że może być „jak bogowie”.

„Jesteśmy na progu globalnej transformacji. Potrzebujemy odpowiednio poważnego kryzysu, a narody zaakceptują Nowy Porządek Świata” (David Rockefeller, prominentny członek tajnych towarzystw, włączając Illuminatów, Czaszkę i Piszczele oraz Grupę Bilderberg; przemówienie w ONZ, 14 września 1994 r.)

KONKURENCYJNY JĘZYK

I tutaj właśnie, bracia i siostry, pojawia się lustrzane oszustwo. Nazywam je lustrzanym, ponieważ wizje Chrystusa i szatana, chociaż przeciwstawne, faktycznie przebiegają równolegle do siebie w swoim wyobrażeniu nowej ery. Ich cel jest zupełnie inny...

Szatan namawia nasz świat dzisiaj, żeby stał się bardziej ludzki, bardziej ekologiczny, pokojowy, bardziej zjednoczony i, tak, nawet bardziej „duchowy” – wszystko świetnie – ale bez Boga. Jest to...

...cel, istotny również dla pewnej liczby międzynarodowych i wpływowych grup, którym jest wyparcie lub wykroczenie poza poszczególne religie. Ma ono za zadanie stworzenie przestrzeni dla uniwersalnej religii, która mogłaby zjednoczyć ludzkość. Blisko związany z tym jest także wspólny i planowany wysiłek podjęty przez wiele instytucji, aby stworzyć Globalną Etykę (Jezus Chrystus dawcą wody życia, n. 2.5, Papieska Rada Kultury – Papieska Rada Do Spraw Dialogu Międzyreligijnego).

Ta nowa „religia” i „etyka” wchodzi dziś w życie przez przyjęcie i sprzyjanie „miłości” przy odrzuceniu jakiegokolwiek myśli o niezmiennej prawdzie. Tak więc z jednej strony język tolerancji, łączności i miłości staje się coraz bardziej dominujący, podczas gdy ci, którzy opowiadają się za niezmiennymi prawdami, takimi jak tradycyjne małżeństwo, są uznawani za nietolerancyjnych, bezwzględnych i niekochających. W ten sposób „stara religia” jest powoli wykorzeniana. Jak ostrzegał papież Benedykt:

Szerzy się na nowo nietolerancja... abstrakcyjna, negatywna religia staje się tyrańską normą, za którą musi podążać każdy. W rzeczywistości jednak rozwój ten coraz wyraźniej prowadzi do nietolerancyjnego roszczenia nowej religii... która wszystko wie i dlatego też nadaje ramy mające być normą dla wszystkich. Tolerancja jest usuwana w imię tolerancji (Papież Benedykt XVI, *Światłość świata, rozmowa z Peterem Seewaldem*, s. 63).

W tym scenariuszu chrześcijaństwo musi zostać wyeliminowane i ustąpić miejsca globalnej religii i porządkowi nowego świata (Jezus Chrystus dawcą wody życia, n. 4, Papieska Rada Kultury – Papieska Rada Do Spraw Dialogu Międzyreligijnego).

KOŚCIÓŁ I NOWY PORZĄDEK

Dlaczego więc słyszymy także Papieży wołających o „nowy porządek świata”, tak jak papież Franciszek w swojej ostatniej encyklice *Laudato si?*

Współzależność zmusza nas do myślenia o jednym świecie, w ramach wspólnego projektu... Aby sprostać podstawowym problemom, których nie można rozwiązać przez działania poszczególnych krajów, niezbędne okazuje się porozumienie globalne (*Laudato si*, n. 164).

Franciszek przypomina to, co jego poprzednicy uznawali za pojawienie się „globalizacji” i wyzwania, jakie ona przedstawia.

Wielu było zaszokowanych słysząc papieża Benedykta XVI wzywającego do „reformy Organizacji Narodów Zjednoczonych... aby konkretny kształt przybrało pojęcie rodziny narodów” (*Caritas in veritate*, n. 67). Kształt „bestii”? wielu zastanawiało się głośno. Oczywiście nie. Ponieważ Namiestnik Chrystusowy mówił w imieniu wizji Chrystusa, a nie szatana – wizji za którą opowiadał się także św. Jan Paweł II:



Je mieć jedynie powracając całym sercem do Boga, który jest źródłem tego wszystkiego (Papież Franciszek, Niedzielny Anioł Pański, Rzym, 22 lutego 2015).

Możemy odkryć i ukazać Lustrzane Oszustwo w większym stopniu przez to, co ono wyklucza niż obejmuje. To jest decydujące. Dziś wizje Chrystusa i szatana zawierają tak wiele podobieństw, tak wiele wspólnych prawd, że to, co jest złem może być rozumiane przez nie-

wyrobyony umysł jako dobro i na odwrót... *Wielkim Antidotum* na to szatańskie oszustwo jest to, co św. Paweł powiedział po opisanu „mocnego oszustwa”, które będzie towarzyszyło „człowiekowi bezprawia”:

Przeto, bracia, stójcie niewzruszenie i trzymajcie się tradycji, o których zostaliście pouczeni bądź żywym słowem, bądź za pośrednictwem naszego listu (2 Tes 2, 15).

Pozostańcie nieugięci w Łodzi Piotra trzymając się wiernie Świętej Tradycji, nawet jeśli statek wydaje się nabierać wody... nawet, jeśli jego kapitan, Papież, czasem mówi rzeczy, które „wstrząsają łodzią”. Ponieważ nie wszystko, co wychodzi z jego ust jest nieomyślne.

Dobrym przykładem jest nowa encyklika na temat środowiska, w której Franciszek udziela moralnego wsparcia nauce na temat „globalnego ocieplenia”. Było to dla wielu zaskoczenie, ponieważ nauka o „globalnym ociepleniu” obfituje nie tylko w sprzeczności, ale nawet w oszustwa („Klimatyczne wrota, kontynuacja...”, *The Telegraph*). Ponadto, członek Klubu Rzymskiego został powołany przez Watykan na członka zwyczajnego Papieskiej Akademii Nauk. Problem polega na tym, że Klub Rzymski, globalny think-tank (zespół doradców), przyznał się do użycia „globalnego ocieplenia” jako impulsu do redukcji populacji świata – co jest częścią szatańskiej wizji „nowego świata”.

W poszukiwaniu nowego wroga, który by nas połączył, pojawiła się idea, że zanieczyszczenie, groźba globalnego ocieplenia, brak wody, głód i tym podobne doskonale się do tego nadają. Wszystkie te zagrożenia są spowodowane ludzką interwencją i tylko poprzez zmianę nastawienia i postępowania mogą zostać pokonane. Prawdziwym wrogiem zatem jest sama ludzkość (Alexander King & Bertrand Schneider, *Pierwsza globalna rewolucja* [The First Global Revolution], s. 75, 1993).

Wciąż, bracia i siostry, „globalne ocieplenie”

Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych... (Papież Jan Paweł II, *Życie w obrazach*, s. 172)

Ale w tym tkwi różnica: nowy porządek świata, który otwiera drzwi albo *Chrystusowi*, albo *Antychrystowi*. Jan Paweł II mówił, że „globalizacja nie jest *a priori* dobra ani zła. Będzie taka, jaką uczynią ją ludzie” (Przemówienie do uczestników VII Sesji Plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, 27 IV 2001).

PAPIEŻ...?

...Jak wiedzą Czytelnicy, wielokrotnie broniłem państwa z tych samych powodów, co św. Hieronim.

Nie naśladowę nikogo innego tylko Chrystusa i pozostaję w jedności z katedrą św. Piotra. Wiem, że na tej skale zbudowany jest Kościół (św. Hieronim, AD 396, Listy 15, 2).

Podczas gdy „spontaniczne” uwagi papieża Franciszka są co prawda często pozbawione kontekstu i pozornie naiwne w świecie zaprogramowanych mediów, są one jednakże ortodoksyjne, kiedy umieści się je w kontekście i obok jego formalnego nauczania...

Ale w owych czasach Jezus Sam modlił się o jedność; św. Paweł spotkał się z przywódcami pogańskimi swoich czasów (Dz 17, 21-34); Jezus powołał Judasza na jednego z Dwunastu; pierwsze chrześcijańskie społeczności obejmowały strukturę ekonomiczną opartą na potrzebach i godności, a nie na zysku (Dz 4, 32), a św. Paweł ubolewał, że „stworzenie jęczy” pod ciężarem ludzkich grzechów (Rz 8, 22). To znaczy, że papież Franciszek, przypominając swoich poprzedników, kontynuuje wzywanie Kościoła i świata do *Chrystusowej* wizji nowego porządku świata – takiej, która łączy Boga.

Ludzkość potrzebuje sprawiedliwości, pokoju, miłości, a może

„Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie. Po tym poznajecie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga. Każdy zaś duch, który nie uznaje Jezusa, nie jest z Boga; i to jest duch Antychrysta, który – jak słyszeliście – nadchodzi i już teraz przebywa na świecie” (1 J 4, 1-3)

nie jest sprawą wiary i moralności, ani częścią „depozytu wiary”. I tak papież Franciszek słusznie dodaje:

Trwa dyskusja na temat kwestii związanych ze środowiskiem naturalnym, w której trudno osiągnąć konsensus. Raz jeszcze podkreślam, że Kościół nie usiłuje zdefiniować zagadnień naukowych, ani też zastępować polityki, ale zachęca do uczciwej i przejrzystej debaty, aby potrzeby indywidualne lub ideologiczne nie wyrządzały szkód dobru wspólnemu (Laudato si, n. 188).

A więc mamy dyskusję.

W przeszłości Papieże zawierali dziwne sojusze – czasami z dobrych powodów, które pozostawały ukryte przez lata – ale w końcu Kościół i jego nieomylnie prawdy pozostawały długo po tym, jak gracze odeszli z tego świata. I tak oto Piotrowe przyrzeczenia Chrystusa świecą nawet jaśniej, pomimo osobistej omylności Papieży.

Z powodu tego samego realizmu, z jakim ogłaszamy dzisiaj grzechy Papieży i ich dysproporcję w stosunku do wielkości ich władzy, musimy także uznać, że Piotr wielokrotnie stał jak skała przeciwko ideologiom, przeciwko upadkowi słowa odpowiadającego na oczekiwania swoich czasów, przeciwko podporządkowaniu się władzy tego świata. Kiedy widzimy to w wydarzeniach historycznych, nie czcimy ludzi, ale wychwalamy Jezusa, który nie porzuca Kościoła i który pragnął, by manifestować, że jest On skałą poprzez Piotra, małym kamyczkiem, o którego się potykamy: „ciało i krew” nie zbawiają, ale Jezus zbawia poprzez tych, którzy są ciałem i krwią. Zaprzeczanie tej prawdzie nie jest plusem wiary, ani pokory, ale jest uchylaniem się od pokory, która uznaje Boga takiego, jakim jest (Kardynał Ratzinger [papież Benedykt XVI], Wezwani do komunii. Rozumienie Kościoła dzisiaj, Ignatius Press, s. 73-74).

PRZEMAWIAĆ DO ŚWIATA W TEJ GODZINIE

Tak jak Jezus mówił w przypowieściach, tak papież Franciszek celowo wyrusza, by przemawiać do świata, często w jego języku. Nie jest to kompromis, ale taka sama taktyka, jaką stosował św. Paweł, cytując Rzymianom poetów ich czasów. (Dz 17, 28)

Dla Żydów stałem się jak Żyd, aby pozyskać Żydów. Dla tych, co są pod Prawem, byłem jak ten, który jest pod Prawem... Dla nie podlegających Prawu byłem jak nie podlegający Prawu... Dla słabych stałem się jak słaby, by pozyskać słabych. Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych (1 Kor 9, 20-22).

Tak jak poprzedni Papieże nie przywoływali diabelskiego nowego porządku świata, tak papież Franciszek nie przywołuje jednego z dogmatów szatańskiej wizji New Age: pseudo panteizmu. Encyklika *Laudato si* jest biblijnym wołaniem o prawdziwe zarządzanie stworzeniem i, w istocie, profetyczną wizją tego, czym będzie prawdziwa Era Pokoju po pokonaniu Antychrysta.

Prosimy Ją [Maryję], by swoją matczyną modlitwą pomogła nam, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów, i aby umożliwiła narodziny nowego świata. To Zmartwychwstały, który mówi nam z mocą, napełniającą nas olbrzymią ufnością i głęboką nadzieją: «Oto czynię wszystko no-



we» (Ap 21, 5). Pełni ufnosci, mierzymy z Maryją ku tej obietnicy... (papież Franciszek, *Evangelii gaudium*, n. 288). ✠

Mark Mallett

Tekst publikujemy za zgodą

Mark Mallett jest katolickim piosenkarzem, kompozytorem i autorem książek. Jedna z nich nosi tytuł „Ostateczna konfrontacja. Obecna i nadchodząca próba i triumf Kościoła” („The Final Confrontation. The Present and Coming Trial and Triumph of the Church”).

Pielgrzymi św. Michała stoją zdecydowanie przy Łodzi Piotrowej i mają nadzieję, że powyższe słowa mogą służyć naszym Czytelnikom jako pomocny wgląd w „rozeznawanie duchów”, kiedy szukamy zrozumienia tego, co jest prawdziwą Chrystusową wizją budowy lepszego świata, w przeciwieństwie do podstępного i diabolicznego szatańskiego planu globalnej kontroli Nowego Porządku Świata.

Yves Jacques

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote)	24 zł / \$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even)	nakład wyczerpany
Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy (Barclay)	nakład wyczerpany
Falszerze pieniędzy (L. Soucy)	11 zł / \$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis)	20 zł / \$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque)	7 zł / \$5
Lichwa (H. Belloc)	7 zł / \$5
Fatima i wielki spisek (D. Manifold)	17 zł / \$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold)	6 zł / \$4
O pieniądzu i lichwiarzach (R. Gładkowski)	7 zł / \$4
i inne	

(koszt przesyłki wliczony)

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even)	\$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote)	\$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin)	\$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even)	\$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even)	\$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even)	\$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne)	\$13.00
Social Credit (C.H. Douglas)	\$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas)	\$21.00
The Money Trick (C.Barclay-Smith)	\$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy)	\$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas)	\$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas)	\$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan)	\$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes)	\$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas)	\$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan)	\$3.00
The New and The Old Economics (C.H. Douglas)	\$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas)	\$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas)	\$3.00
and others	

Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

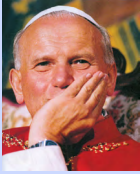
Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Printed in Canada



2015: Rok św. Jana Pawła II

A f r y k a

Myślę, że Afryka zasługuje na uwagę w takim samym stopniu, w jakim została opuszczona, zapomniana. Biorąc pod uwagę ogólną sytuację Afryki, a także różnych krajów i ludów, można powiedzieć, że dokonuje się w niej duży rozwój, szybki postęp, bardzo szybki, jeśli poczynimy porównania. Pamiętam, że kiedy byłem jeszcze młodym biskupem (...) zetknąłem się z Kościołem pluralistycznym, złożonym z wielu biskupów, wśród których było też wielu czarnoskórych, Afrykanów. Ich dojrzałość teologiczna, kulturalna wprawiła mnie w zdumienie. Afrykanie znajdują się – jeśli za punkt odniesienia weźmiemy dzieje mojego kraju – jednocześnie w trzech punktach historii: w jakiś sposób znajdują się w sytuacji, w jakiej mój kraj był 1000 lat temu. Równocześnie przeżywają moment podobny do tego, w którym w mojej Ojczyźnie powstał pierwszy uniwersytet. Wreszcie są obecni w chwili, w której żyje cały współczesny świat.

Weźmy pod uwagę np. komunikację powietrzną, także społeczną, ale głównie powietrzną. Wszędzie w Afryce są lotniska, takie same środki komunikacji, jakie gdzie indziej. Postęp jest bardzo szybki, także jeśli wziąć pod uwagę kryteria społeczno-kulturalne lub społeczno-polityczne. W Afryce nadal utrzymuje się silna baza plemienna, o czym w krajach europejskich zapomniano przed wiekami. Powstały narody, państwa, ale wśród Afrykanów element plemienny jest bardzo silny. Rodzina, plemię. Jednocześnie obecne stulecie, wraz z wolnością i niepodległością, stworzyło nową rzeczywistość, która nie może opierać się na strukturach plemiennych. Muszą to być struktury państwowe. Jeśli jednak wziąć pod uwagę granice państw, to wytyczono je jeszcze w czasach kolonialnych.

Biorąc to wszystko pod uwagę, Afryka jest kontynentem, który rozwija się dynamicznie, a nawet szybciej niż inne, jako że powinna przejść przez różne momenty historyczne, podobnie jak Europa. W Kościele afrykańskim są młode narody, są nowe Kościoły. Kościół jest bardzo dynamiczny. My istniejemy dwa tysiące lat, a oni sto. Są więc młodzi. Dopiero zaczęli, mają wiele cech ludzi młodych, na przykład entuzjazm, sposób modlenia się, sposób uczestniczenia w liturgii. To wszystko jest bardzo piękne. Nie tylko młodzi mogą uczyć się od ludzi starych, ale ludzie starzy mogą uczyć się od młodych. Także my możemy się od nich wiele nauczyć.

Kościół w Afryce jest Kościołem w stanie misji, Kościołem misyjnym, w procesie budowy, rozwoju. Kościołem, któremu należy pomóc, ale od którego należy się też uczyć. Może on nas wiele nauczyć na wielu obszarach, ponieważ Afrykanie doskonale rozumieją, że są chrześcijanami, że są Kościołem i jako Kościół żyją własnym życiem, własną rzeczywistością, ludzką i chrześcijańską. Nadal potrzebuje on misjonarzy, autentycznych misjonarzy, którzy zgadzają się z linią doktrynalną i pasterską właściwą dla jego położenia. Kościoły Afryki przyjmują i zawsze będą przyjmować misjonarzy bardzo przyjaźnie i entuzjastycznie. Sądzę jednak, że nadeszła chwila, abyśmy zaczęli się zastanawiać, jak przyjmować dary, które nam przynoszą. Boiem niosą już dar, a właściwie liczne dary. ✨

Św. Jan Paweł II

